№ 73 Rok. XVI Włocławek, czwartek 31 marca 1938 r. Cena 10 gr.

REDA[KCJA]
WŁOCŁ[AWEK]
Brzeska
ADMINIST[RACJA]
Przedmiejsk[a] 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 28 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Inm druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Czechosłowacja w rozkładzie

Poznań, 30. 3. 1938.

Państwo czechosłowackie, stworzone sprytem i zdolnościami osobistymi Masaryka oraz ignoracją zwycięskich aliantów w sprawach Europy środkowej, znajduje się w przededniu całkowitego rozkładu. Jak nienaturalny jest ów twór, świadczy choćby to, iż — właśnie w okresie niesłychanego rozwoju nacjonalizmów, wbrew najkardynalniejszym nakazom zasady „samostanowienia ludów" — powołano do życia republikę, w której „mniejszości narodowe" posiadają zdecydowaną przewagę liczebną. Oparto się przytym na fałszywej zgoła koncepcji narodu czesko - słowackiego, pomijając zasadnicze rozbieżności między elementem czeskim i słowackim.

Nadomiar złego rozpoczęli Czesi przejawiać w podarowanych sobie prowincjach nieokiełznaną zaborczość. Z niebywałym cynizmem podjęli wobec wszystkich ludów, poddanych ich władztwu, zaciekłą agitację wynaradawiającą. W rezultacie rządy praskie zdobyły sobie nienawiść sporej większości obywateli tej „arcydemokratycznej" republiki.

Ogarnięta panicznym strachem Praga nie zrezygnowała i w takiej sytuacji z samobójczej polityki. Z maniackim uporem trwała przy apetytach czechizacyjnych. Natomiast dla zabezpieczenia integralności republiki sięgnęła po złudną pomoc Moskwy, stając się dobrowolnie militarną i ideologiczną kolonją Z. S. R. R.

W tych warunkach los Czechosłowacji jest przesądzony. Tylko kwestią czasu pozostaje jej rozpadnięcie się naskutek separatystycznych („autonomistycznych") dążeń mniejszości oraz rozkładowej akcji Kominternu.

Alarmy w sprawie legalnego „podboju" Czechosłowacji przez Komintern dotarły do wszystkich ośrodków świata cywilizowanego. Takie objawy miłości dla Kremla, jak sławienie przez prasę czeską okrucieństw Stalina, urządzanie oficjalnych obchodów ku czci czerwonej armii i 20-lecia rewolucji komunistycznej, tworzenie wojskowych baz Sowietów w obrębie Czechosłowacji, są aż nadto znamienne. Cała Europa uświadamia sobie tedy, jak wielkie stąd grozi niebezpieczeństwo jej cywilizacji.

Świadome jest tego i społeczeństwo polskie. Niemniej warto bliżej się zapoznać z rozrostem wpływów Kominternu na terytorium naszego południowego sąsiada. Oto garść interesujących informacji A. T. E. — ze szczególnym uwzględnieniem przyjacielskich usług „bratniego" narodu dla Polski.

Komintern w **Pradze utworzył swą centralę**, „promieniując" ze stolicy Czechosłowacji na całą Europę środkową. Jak wiadomo, Komintern do czasu przewrotu narodowo - socjalistycznego w Niemczech, tj. do roku 1933, rozwijał swą działalność na państwa europejskie za pośrednictwem t. zw. **biura zachodnio - europejskiego. Biuro** to miało swą **siedzibę w Berlinie**, a po przewrocie zostało tam zlikwidowane i **przeniosło się w roku 1935 do Pragi** — najdogodniejszego ośrodka dla swej działalności.

Biuro to zostało podporządkowane bezpośrednio sekretarjatowi Kominternu w Moskwie. Siłą rzeczy komunistyczna partia czechosłowacka (legalnie istniejąca) stała się nie tylko sprawnym narzędziem i wykonawcą dyrektyw biura Kominternu w Pradze, ale de facto przejęła właściwą działalność tego biura. **Sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji, poseł do parlamentu praskiego Klemens Gotwald zamianowany został przez Komintern kierownikiem wspomnianego biura**, jak również powołano go do grona 5-ciu członków sekretariatu politycznego Kominternu, wskutek czego pozostaje on w stałej łączności z Moskwą. Wiadomo zresztą z doniesień prasy, że Gottwald, jak również i inni członkowie czechosłowackiej partii komunistycznej dosyć często i zupełnie jawnie wyjeżdżają do Moskwy — po instrukcje.

W ten sposób Czechosłowacja stała się dla Kominternu jedną z najważniejszych jego baz wypadowych, ekspandując swą działalnością na Polskę, Węgry, Austrię, Rumunię, Jugosławię i Bułgarię. Zaznaczyć tu wypada, że dzięki „gościnności" urzędów czeskich, władze partii komunistycznych wspomnianych krajów mają swą siedzibę przeważnie — w Czechosłowacji. Działalnością tych zagranicznych partii komunistycznych kierują t. zw. referaty istniejące dla każdego z tych państw przy centralnym komitecie komunistycznej partii Czechosłowacji, oraz specjalny referat żydowski. Na czele każdego referatu stoją wybitniejsi komuniści zbiegowie z poszczególnych państw.

Również nielegalna w Polsce antypaństwowa komunistyczna partia Polski znalazła w Czechosłowacji bezpieczne przytulisko. W Pradze ulokowało się biuro polityczne tej partii, a jej oficjalny organ „Nowy Przegląd" był przez długi czas drukowany na terenie Czechosłowacji i stąd przemycany do Polski. Z Czechosłowacji do Polski odbywa się jednakże jeszcze inny przemyt. Mianowicie przez granicę **„przerzucani" są wywrotowcy oraz transporty z bibułą komunistyczną.** Akcją tą kierują wybitni komuniści czechosłowaccy, wśród których znajduje się szereg posłów do parlamentu czechosłowackiego, jak: Kliment, Śliwka, Siroky, Clementis i inni.

Systematyczna robota wywrotowa na Polskę komunistycznej partii czechosłowackiej obejmuje stałe kursy instruktorskie dla „działaczy" komunistycznych (Morawska Ostrawa, Praga, Brno, Użhorod i t. d.). „Absolwenci" tych kursów kierowani są do Polski.

Ważną rolę przy rekrutacji i organizacji zbiegów komunistycznych z Polski i innych krajów odgrywa pięknie nazwana instytucja „Solidarita" w Pradze, będąca w istocie rzeczy niczym innym, jak zamaskowaną czerwoną pomocą.

Pierwszorzędne znaczenie dla wypadów komunistycznych na Polskę posiada teren Śląska Zaolzańskiego, to też sieć placówek akcji komunistycznej jest tam najgęstszą. W Orłowej znajduje się specjalna drukarnia niejakiego Fibigera, tłocząca bibułę komunistyczną, przeznaczoną na „eksport" do Polski. W Cieszynie czeskim, w Orłowej oraz w Żylinie znajdują się specjalnie domy, wynajęte przez komunistyczną partię Czechosłowacji na punkty zborne dla „kurierów", wyjeżdżających do przyjeżdżających z Polski.

Komentarze są już chyba zbędne...

* * *

Charakteru niezmiernie rewolucyjnego nabierają dążności uciskanych przez Pragę ludów ku uzyskaniu autonomii. Dążności to tym groźniejsze dla Czechów, że wszystkie grupy mniejszościowe przybierają postawę solidarną w walce o należne prawa.

Najwięcej rozgoryczenia budzi na Hradczynie nieprzejednane stanowisko Słowaków. Jest to wszak całkowita kompromitacja doktryny „czeskosłowakizmu". Akcja ks. Hlinki, zmierzająca do wyciągnięcia wszystkich konsekwencyj z faktu odrębności narodowej Słowaków, cieszy się zdecydowanym poparciem przygniatającej wię

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Skarb czechosłowacki

wywieziony do Paryża

Cały zapas złota banku emisyjnego przewieziono samolotami

Wiedeń, 30. 3.

Z relacji praskich informatorów tutejszych kół finansowych i giełdowych wynika, że rząd czechosłowacki wywiózł z kraju cały zapas złota banku emisyjnego. Skarb Czechosłowacji przechowywany jest w skarbcu Banku Francji.

Przetransportowanie złota odbyło się samolotami i trwało przez cały ubiegły tydzień.

(Z uwagi na źródło informacji wiadomość powyższą przyjąć trzeba z zastrzeżeniem. Nie mniej obiawy paniki obserwowane od chwili aneksji Austrji, dopuszczają nawet możliwości kroku tak sensacyjnego a zarazem znamiennego dla oceny sytuacji w okrążonym bastionie czeskim. — (Przyp. Red.)

Doniosłe ulgi dla pracowników państwowych i samorządowych

(tel. wł.) Warszawa, 30. 3.

(ss) Pan Prezydent R. P. podpisał ustawę skarbową wraz z budżetem na rok 1938 do 39. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br. i zawiera szereg obniżek podatkowych.

Ustawa zgodnie z dekretem o podatku specjalnym, pobieranym od osób wynagradzanych ze Skarbu Państwa, dzieli urzędników na dwie kategorie. Do pierwszej kategorii należą urzędnicy etatowi administracji rządowej, cywilnej i wojskowej, do drugiej kategorii urzędnicy kontraktowi i pracownicy monopolów, oraz samorządowi i częściowo emeryci.

W związku z tym od 1 kwietnia br. urzędnicy ci pobierać będą wyższe wynagrodzenia i tak w kategorii pierwszej urzędnicy, pobierający miesięcznie od 100 zł do 150 zł będą zwolnieni zupełnie od podatku. Dotychczas płacono im z pobor 7 proc. Pobierający od 150 do 200 zł płacić będą 3 proc. dotychczas 9 proc.), od 200 do 250 zł 5 proc. (9 proc.), od 250 do 500 zł 8 proc. (11 proc.), od 500 do 1.000 zł 11 proc. (14 proc.). Od wynagrodzeń powyżej 1000 zł utrzymana została dotychczasowa stawka w wysokości 17 proc., zaś ponad 2,000 zł 25 proc.

W kategorii drugiej urzędnicy pobierający miesięcznie od 110 do 165 zł są wolni od podatków. Od 165 do 200 zł płacić będą 2 proc. (dotychczas 7 proc.), od 220 do 560 zł 5 proc. (8 proc.), od 560 do 1150 zł 7 proc. (9 proc.).

Biorąc pod uwagę powyższą skalę potrąceń, pracownicy administracji państwowej zarabiający 150 zł miesięcznie otrzymają z dniem 1 kwietnia br. o 10,50 zł więcej. Pracownicy, zarabiający do 250 zł o 12,50 zł więcej itd. Ulgi te obejmą zgórą 300.000 urzędników.

Pracownicy kolejowi i pocztowi otrzymają z dniem 1 kwietnia br. wyższe dodatki służbowe, które objęte są również budżetem na rok 1938-39.

Poseł Szkirpa u min. Becka

(tel. wł.) Warszawa, 30. 3.

(ss) Poseł litewski p. Kazimierz Szkirpa, który w dniu wczorajszym przybył do Warszawy, złoży swoje listy uwierzytelniające na zamku w dniu jutrzejszym.

Dziś p. Szkirpa złoży wizytę Min. Spr. Zagranicz. p. J. Beckowi. Również w dniu jutrzejszym poseł polski w Kownie p. Charwat złoży swe listy uwierzytelniające Prez. Republiki Litewskiej.

Bagaż posła litewskiego składa się z 6 dużych waliz i 18 mniejszych.

Po przybyciu do Warszawy p. poseł Szkirpa spożył kolację w towarzystwie radcy Primatasa i sekretarza Kairiukstisa. Do obsługi posła litewskiego zaangażowany został przez zarząd hotelu Europejskiego specjalny lokaj, władający biegle językiem litewskim. Małżonka p. posła pozostała w Genewie i dopiero za kilka dni przyjedzie do Warszawy.

Dziś w południe przybędzie do Warszawy z Wilna delegacja litewska pod przewodnictwem p. Rafała Mackiewicza, która przyjęta zostanie przez radcę Szkirpę.

Równocześnie z posłem Szkirpą powróciła w dniu wczorajszym z Augustowa delegacja polska po sfinalizowaniu wstępnych rokowań w sprawie nawiązania bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską a Litwą.

Dla normalnego uruchomienia komunikacji muszą się odbyć dalsze rokowania, które najprawdopodobniej zakończone zostaną w najbliższych kilku dniach.

Jutro odbędzie się o godz. 12-tej pierwsza rozmowa telefoniczna pomiędzy Warszawą a Kownem. Rozmawiać będzie min. Spr. Zagr. Beck z posłem Charwatem.

Czechosłowacja w rozkładzie

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

kszości rodaków. Nadobitek wśród pozostałej części społeczeństwa słowackiego więcej uznania posiada działalność komitetu prof. Jehliczki, marzącego o zespoleniu Słowacji z Królestwem Węgier, niż agitacja zwolenników współżycia z Czechami.

Panikę wywołuje ostatnio w Pradze gwałtowny rozwój kwestii Sudetów. Składa się na to szereg przyczyn. „Anschluss" doprowadził do okrążenia Czech przez Wielką Rzeszę, a dynamizm hitlerowski wcale nie wykazuje skłonności do zatrzymania się u granic sudeckich. Anglia niedwuznacznie całkiem wyrzekła się ostatnio jakichkolwiek gwarancyj dla Czechosłowacji. Wreszcie zjednoczeniowy ruch Konrada Henleina osiągnął n'ebywałe sukcesy, likwidując t. zw. „aktywizm" czyli udział pozostałych partyj niemieckich w rządzie. Dwie z pośród tych partyj „aktywistycznych" (ludowa i chrześcijańska) poddały się dyktaturze Henleina, którego stronn'ctwo urosło do najsilniejszej w parlamencie frakcji — a partia socjal - demokratyczna już dogorywa.

Położenie jest groźne, gdyż Henlein domaga się dla kilkumilionowej rzeszy Niemców sudeckich — zwartą masą osiadłej w pasie przygran'cznym — pełnej autonomii, wspartej o ustrój kantonalny. Wiadomo zaś, że identyczne w tej sprawie stanowisko zajmuje i Hitler.

W wywiadzie dla francuskiego tygodnika „Gringoire" oświadczył coprawda Henlein, iż „Niemcy sudeccy an' w swych politycznych publikacjach, ani w mowach parlamentarnych nigdy nie poddawali w wątpliwość nienaruszalność granic republiki czesko-słowackiej". Doświadczenie z ostatn'ch choćby dwudziestu lat dostatecznie nas jednak pouczyło o praktycznej wartości podobnych deklaracyj.

To też dr. Milan Hodża, premier rządu praskiego, otwarcie przyznał w wywiadzie dla „Paris Soir", że nie idzie „w chwili obecnej już tylko o uniknięc'e wojny — lecz idzie przede wszystkim o integralność kraju". Ale daremne są wszelkie staran'a w tym kierunku, jeśli zrealizowana zostanie koncepcja ustroju kantonalnego — na co się nieuchronnie zanosi.

Dla uzupełnien'a obrazu dodać należy, że także ludność węgierska i karpatoruska domaga się energicznie autonomii — i to autonomii najszerszej.

* * *

Na tle tych dążeń wolnościowych ludów, oddanych w niewolę Czechom, warto pochlubić się patr'otyzmem i rozsądkiem naszych rodaków zaolzańskich. Mianowicie dnia 26 bm. w Cieszynie, na zebraniu przed stawicieli organizacyj polskich uchwalono jednomyślnie utworzenie Zw'ązku Polaków w Czechosłowacji, powołując **komitet organizacyjny, złożony z członków zarządów „Związku Śląskich Katolików" i „Polskiej Partii Ludowej"**. W ten sposób lud polski zmontował zwarty front do walki o należne mu uprawnienia.

Komentując ten fakt, oświadcza „Dz'ennik Polski", że dość już czechizacyjnych prześladowań, prowadzonych pod płaszczykiem nawracania „spolszczonych Morawian".

„Potępiamy zawsze — deklaruje organ Polaków Zaolzańskich — wszelki minimalizm, defetyzm i „aktywizm". Żądamy tych samych praw, jakie ma narodowość czeska. Nigdy n'e zgodzimy się na to, aby ludność polska nie uzyskała tego, co posiadają inne narodowości w republice. Ponieważ wszystkie narodowości domagają się autonomii i my żądamy autonomii na terenach etnograficznie polskich".

Nikt chyba się nie łudzi, że Polacy zadowolą się jakimiś ochłapami

* * *

Sytuacja jest jasna. Wszystkie ludy w Czechosłowacji nie mają zamiaru znosić dalej ucisku czeskiego, nie godzą się na zatruwanie propagandą kominternowską. Żądają pełnej autonomii. Autonomii, jaka musi znaleźć swój wyraz ustrojowy w podziale republiki czeskosłowackiej na kantony narodowościowe.

Będzie to oczywiście tylko morator'um przed ostatecznym rozwiązaniem problemów sztucznego tworu czeskosłowackiego.

A co potem?

To pewna, że Czechosłowacja dziś już żadnych nie ma szans odegrania roli Szwajcarii. (Y)

Ataki na politykę mniejszościową Pragi

Deklaracja przedstawiciela ludności polskiej

Praga, 30. 3. (PAT)

Na wczorajszym posiedzeniu izby poseł ludności polskiej w Czechosłowacji dr Wolf złożył deklarację, stwierdzającą, że mniejszość polska w Czechosłowacji od 17 lat walczy o prawa, przyznane jej konstytucją. Polityka czeska zmierzała do wynarodowienia ludności polskiej. W latach 1934—1936, kiedy ludność polska energicznie domagała się swych praw, wydawało się, że nastąpi zmiana, że krzywdy wyrządzone Polakom, zostaną naprawione. Od premiera dra Hodży ludność polska otrzymała przyrzeczenie, że postulaty jej zostaną spełnione. Niestety, nie stało się tak.

Po oświadczeniu rządu z 18 lutego 1937, które mówiło o mniejszości niemieckiej i wszystkich innych mniejszościach w państwie, można było również oczekiwać realizacji dezyderatów polskich. Lecz i tym razem ludność polska nie doczekała się spełnienia swych żądań i dlatego zdecydowała się obecnie radykalnie domagać się naprawy swego losu, żądając zasadniczego uregulowania sytuacji mniejszości polskiej w republice w formie udzielenia jej praw autonomicznych, które chroniłyby Polaków przed dalszym wynaradawianiem i umożliwiłyby powrót do stanu z roku 1920.

„DOMAGAMY SIĘ NAPRAWIENIA KRZYWDY".

Mor. Ostrawa, 30. 3. (PAT)

Organ zawodowy robotników i górników chrześcijańskich "Robotnik" zamieszcza artykuł, w którym wzywa czeskie czynniki rządowe do przyjęcia z powrotem do pracy w Hutach Trzynieckich tych robotników polskich, którzy pozbawieni zostali w r. 1935 pracy za to, że przyznawali się otwarcie do swej narodowości polskiej.

Domagamy się naprawienia krzywdy polskich robotników — pisze „Robotnik" — od rządu czeskiego, gdyż według oświadczenia dyrekcji Hut Trzynieckich, przyjęcie z powrotem do pracy tych ludzi zależy od decyzji czynników rządowych."

SŁOWACY WOŁAJĄ O AUTONOMIĘ

Praga, 30. 3. (PAT)

Donoszą z Bratislawy, iż organ słowackiej partii ludowej „Slovak" wystąpił z gwałtownym artykułem potępiającym mniejszościową politykę rządu.

Nie tylko w stosunku do Słowaków — pisze dziennik, popełniono zasadnicze błędy, nie stosując umowy pittsburskiej. Jednym z kanonów polityki czeskiej była rachuba, iż przy pomocy niewielkich ustępstw uda się wywołać rozłam w mniejszości niemieckiej, tworząc front aktywistów niemieckich i izolując w ten sposób narodowy odłam Henleina.

Obecnie — konstatuje pismo — wystarczy kilka tygodni, aby sytuację odwrócić. Aktywiści niemieccy są uważani za czynnik który wyłamał się z solidarności narodowej niemieckiej. O ile nie jest jeszcze za późno, to władze czeskie powinny jak najszybciej wyciągnąć wnioski z katastrofalnej swej polityki mniejszościowej.

Przyznanie autonomii Słowacji, i to jak najszybciej, jest jedynym rozwiązaniem. Czesi powinni pamiętać, że młode pokolenie słowackie jest jeszcze bardziej nieustępliwe od starszego i z jeszcze większym zdecydowaniem domagać się będzie realizacji praw swoich.

W zakończeniu „Slovak" apeluje do premiera Hodży jako do Słowaka, na którym ciąży wielka odpowiedzialność, o ile by w okresie swych rządów nie doprowadził do rozwiązania problemu słowackiego.

Węgrzy w obronie swoich praw

Praga, 30. 3. (PAT)

Na wtorkowym posiedzeniu sejmu poseł Schulloe, Węgier, złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że w republice czechosłowackiej istnieje nie tylko kwestia słowacka, niemiecka, polska, rusińska, ale i węgierska.

Mówca stwierdził, że węgierska mniejszość narodowa nie otrzymała ani kulturalnych, ani gospodarczych, ani publicznych praw, które gwarantowali jej twórcy państwa czechosłowackiego, kiedy republika ta była tworzona w czasie nowego podziału Europy.

My, Węgrzy, mówił poseł Szulloe, wraz z naszymi braćmi słowackimi, domagamy się, by w republice ta mógł każdy naród żyć na swym terytorium według swych życzeń. Podstawę autonomii, której domagamy się, wytworzyła umowa pittsburska, autonomię Rusi Podkarpackiej gwarantuje traktat pokojowy. Rząd nie wypełnił ani jednego z tych warunków i to jest przyczyną obecnej sytuacji.

KPINY PRASY CZESKIEJ.

Mor. Ostrawa, 30. 3. (PAT.)

Omawiając fakt zjednoczenie się mn'ejszości polskiej i utworzenia Związku Polaków w Czechosłowacji, organ czeskich narodowych socjalistów „Ceske Slovo" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, iż postulaty ludności polskiej są niemożliwe do spełn'enia i „wprost humorystyczne".

Do takich „humorystycznych" postulatów zalicza „Ceske Slovo" żądanie ludności polskiej zaprzestania czechizowania Polaków na Śląsku Cieszyńskim, zagwarantowanie ludności polskiej swobodnego rozwoju i całkowitego równouprawnienia z Czecham'. Dziennik czeski stwierdza ponadto, iż deklaracja o zjednoczeniu się Polaków w Czechosłowacji nie jest dowodem lojalności w stosunku do państwa.

Zbliżone do rządu czeskiego „Lidove Noviny" stwierdzają również, iż wobec wysuniętych przez ludność polską postulatów nie może być mowy o zbliżeniu polsko-czeskim.

FRANCJA NIE STANIE W OBRONIE CZECHOSŁOWACJI

Paryż, 30. 3. (PAT.)

Na łamach poważnego organu sfer finansowych „Le Capital" ukazał się artykuł b. podsekretarza stanu dep. Doussain na temat stosunku Francji do Czechosłowacji. Autor wypowiada poglądy, krążące od dłuższego czasu w kołach prawicy francuskiej, iż w obecnej sytuacji Francja nie będzie mogła czynnie wystąpić w obronie Czechosłowacji w wypadku powikłań międzynarodowych.

HARCE CZESKIEJ CENZURY

Praga, 23. 3. (PAT.)

Cenzura w Czechosłowacji ulega ostatnio niezwykłemu zaostrzeniu.

Dzienniki niezależne notują, iż coraz to nowe zagadnienia podlegają cenzurze. Konfiskowane są np. wszelkie ataki na Sowiety. Konfiskuje się jednak coraz skrupulatniej artykuły, skierowane przeciw Niemcom hitlerowskim. Ostatnio jako curiosum notowane są liczne konfiskaty w prasie czeskiej, komentujące deklarację premiera Chamberlaina. Wszelkie głosy, które interpretowały deklarację premiera angielskiego jako nieangażującą się w obronie interesów Czechosłowacji, uległy skrupulatnej cenzurze.

Goebbels w Wiedniu

Wiedeń, 30. 3. (PAT.)

Wczoraj przybył do Wiednia samolotem minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels.

Na widnokręgu politycznym

W warszawskich kołach politycznych — notuje „Polska Zachodnia" — spodziewają się w najbliższym czasie po zakończeniu sesji parlamentarnej, zmiany na stanowisku ministra oświaty. Według tych pogłosek prof. Świętosławski nosić się ma z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra oświaty.

* * *

Wszelkie pogłoski, jakoby miały nastąpić jakiekolwiek zmiany w kierownictwie „Służby Młodych" nie odpowiadają prawdzie. Kierownictwo pozostawać będzie nadal w ręku majora Galinata, osadzone natomiast będą nowe stanowiska kreowane w związku z rozbudową organizacyjną „Służby Młodych".

* * *

Z Sądu Najwyższego wpłynęły do warszawskiego Sądu Okręgowego akta sprawy docenta Uniwersytetu Wileńskiego, Stanisława Cywińskiego i wydawcy zawieszonego przez władze administracyjne „Dziennika Wileńskiego", Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 152 K. K. o zelżenie narodu polskiego w związku z artykułem docenta Cywińskiego. umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim".

Sąd Okręgowy wyznaczył w szybkim tempie proces, który odbędzie się dnia 9 kwietnia. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Przybyłowski, przy udziale sędziów Danielewicza i Dyzmańskiego. Oskarżenie wnosi prok. Żeleński. Obrońcami oskarżonych są, jak dotąd, adwokaci z Wilna. Docent Cywiński znajduje się w więzieniu wileńskim, skąd będzie przewieziony do Warszawy. P. Zwierzyński jest na wolności za kaucją 2000 złotych.

Na wszystkich frontach ofenzywa

Wojska powstańcze zbliżają się do morza Śródziemnego

Salamanka, 30. 3. (PAT.)

Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi, że na odcinku Alberacinque brygady nieprzyjacielskie podjęły we wczesnych godzinach rannych atak na stanowiska powstańcze, jednak zostały odparte ze znacznymi stratami.

Na froncie aragońskim oddziały powstańcze szybko posuwają się naprzód. Na skrzydle prawego skrzydła zajęły szereg wsi i wzgórz, odpierając krwawo szereg kontrataków nieprzyjacielskich. Oddziały legionistów zdobyły Torreveilla i klasztor San Jose i posuwają się w dalszym ciągu.

Na odcinku Caspe, po przełamaniu niezwykle śmiałym manewrem oporu nieprzyjaciela, wojska nasze posuwają się szybko naprzód. W czasie tej operacji jedna brygada wojska rządowego została całkowicie zniesiona. Nieprzyjaciel zostawił na placu wielką ilość poległych, a 350 milicjantów wzięto do niewoli. Wojska nasze obsadziły szereg dalszych wzgórz i wsi, zatrzymując się o zachodzie słońca o 46 km od drogi do Gandesa. Na południu wojska nasze obsadziły miejscowości Seron i Aytona, stając na 448 kilometrze drogi do Francji. Na tym odcinku zdobyliśmy 4 działa 155 mm. i dwa składy amunicji, zawierające 6 milionów naboi karabinowych. Ludność wszędzie na zdobytych terenach entuzjastycznie witała wkraczające wojska.

Komunikat sztabu powstańczego z odcinka Cinca donosi, że na odcinku do Fraga wojska powstańcze przekroczyły rzekę w k'lku nowych punktach, tak że obecnie walki toczą się na lewym brzegu rzeki. Na odcinku Barbastro rzekę Cinca również sforsowano w wielu punktach.

Na odcinku Pennaroya (armia południowa) wojska powstańcze zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie i zdobyły Mont Manode Hierro. Na tym odcinku zdobyto 13 dział i dużo innego materiału wojennego.

Na odcinku Valenzuella (Andaluzja) powstańcy przełamali opór nieprzyjaciela i zdobyli wzgórza Matagallant i szereg innych stanowisk.

Na odcinku Peraleda nieprzyjaciel, silnie wspierany przez artylerię i czołgi, atakował linie powstańcze, jednak został odparty z dużymi stratami.

Według ostatnich doniesień linia frontu przebiega od Teruel na południe zachód do Leridy, na przestrzeni 200 km. Oddziały powstańcze znajdują się w odległości 60 do 70 km. od morza Śródziemnego.

GŁOSY I ODGŁOSY

Oś Zamek — GISZ

„Wieczór Warszawski" zwraca uwagę na współdziałanie między Panem Prezydentem Mościckim a Naczelnym Wodzem, które uwydatniło się zedcydowanie na tle ostatnich wydarzeń.

„Równo w tydzień po znanej mowie P. Prezydenta R. P. — pisze — wygłoszonej na Zamku i transmitowanej przez radio, odbyło się na zaproszenie p. Marszałka Śmigłego-Rydza zebranie parlamentarnego „Ozonu" w Oficerskim Yacht-Klubie, gdzie p. Marszałek wygłosił przemówienie polityczne, oparte na charakterystyce nastrojów w okresie konfliktu z Litwą.

Przez te dwa przemówienia podkreślona została oś Zamek — GISZ, dokoła której obraca się nasze życie polityczne od śmierci Marsz. Piłsudskiego. Nic więc dziwnego, że koła polityczne zestawiają ze sobą te przemówienia i starają się wydobyć z nich zarówno wspólne momenty, jak i pewne różnice, polegające na silniejszym akcentowaniu pewnych zjazwisk politycznych.

Na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj zagadnienie totalizmu, od którego odgrodzili się wyraźnie zarówno P. Prezydent Mościcki, jak i p. marszałek Śmigły - Rydz. Niektórzy przezorni publicyści uważają, że to odgrodzenie się nie jest absolutne, że totalizm, jako pewnego rodzaju „zło konieczne" nie jest zupełnie wykluczony. W mowie p. marszałka zwraca uwagę równomierne potraktowanie totalizmu z wszelkiego rodzaju „frontami", a w szczególności także z demokracją i ludowładztwem.

Komentatorzy zgodni są co do tego, że w obydwu przemówieniach nie można dopatrzeć się ręki wyciągniętej w stronę opozycji, że obydwa zamykają się w ramach obecnego reżimu, co oczywiście nie wykluczą powołania do niego ludzi z poza dotychczasowego obozu rządowego".

Między obu wystąpieniami najwyższych dostojników nie ma coprawda żadnych rozbieżności, ale są i pewne różnice.

„Różnica akcentów pochodzi stąd, że P. Prezydent przemawiał do całego społeczeństwa, a p. marszałek tylko do przedstawicieli OZN. Więc pierwsze przemówienie zawierało rodzaj programu polityczno - gospodarczego dzierżyciela niepodzielnej władzy w państwie, ze szczególniejszym podkreśleniem potrzeb wsi polskiej. Natomiast w mowie p. marszałka wysunęło się na czoło zagadnienie politycznego zjednoczenia narodu i hierarchii jego potrzeb.

Mowa zamkowa zawierała upomnienie pod adresem malkontentów zarówno z opozycji, jak i z pośród tych, którzy dawniej stali wytrwale w szeregach Marszałka Piłsudskiego, a obecnie utrudniają realizację Jego idei. Marszałek Śmigły - Rydz nie zapoznaje rozdźwięków wewnętrznych, ujmując je w formę poetycką z „Wyzwolenia" Wyspiańskiego, wierzy jednak w przełamanie trudności i zwycięstwo idei jedności narodu. Na tym punkcie drugie przemówienie jest niejako uzupełnieniem pierwszego".

Rozważania swe kończy „Wieczór Warszawski" następująco:

„W najbliższych już dniach nastąpi zamknięcie sesji budżetowej Izb parlamentarnych, które, jakkolwiek pozbawione stronnictw opozycyjnych, są pewnego rodzaju wyrazem rozbieżności w naszym życiu politycznym. Po zamknięciu parlamentu tym silniej zaznaczy się w tym życiu oś Zamek — GISZ".

Hitler wzorem dla endecji

„Warszawski Dziennik Narodowy" doradza, aby Polska wzięła sobie Hitlera za wzór w walce z żydami.

„Dlatego też, mając w kwestii żydowskiej do wyboru pomiędzy wzorami rumuńskimi i „praktyką zachodniego sąsiada", opowiadamy się raczej za tą ostanią i życzymy naszemu krajowi, aby jak najrychlej osiągnął w tej kwestii takie wyniki, jakich jesteśmy świadkami w krajach urzędowo antysemickich".

Na to „Goniec Poranny" pisze:

„Jest to ciekawe postawienie sprawy, jak na organ rzekomo nacjonalistyczny. Nacjonalizm prawdziwy ma nieco większe ambicje ,niż naśladowanie obcych wzorów. Ale co na takie ujęcie zagadnienia powiedzą te odłamy Stron. Nar., zwłaszcza wielkopolskie, które wciąż straszą opinię polską Hitlerem i które ze zgrozą odżegnują się od totalizmu, który przecież jest istotą „polityki" niemieckiej?"

Taki jest oto rzeczywisty stosunek endecji do Hitlera.

Zalecanie Polsce wzorów Hitlera przez endecję jest niebezpieczną dla niej przede wszystkim sugestią.

ECHA

Praga, 30. 3. (PAA)

Trzema samolotami wywieziono z Pragi do Francji i Belgii archiwum II międzynarodówki. Nastąpiło to po wkroczeniu niemieckich wojsk do Austrii.

* * *

Praga, 30. 3. (PAA)

W ostatnich dniach opuściło Czechosłowację około 1500 emigrantów politycznych.

* * *

Niedawno donosiliśmy, że opuścił również Czechosłowację, udając się do Stanów Zjednoczonych A. P., z przystankiem w Morges, W. Witos.

* * *

Uciec w porę z tonącego statku jest przezornością dużej miary. Ale jednocześnie jest okazaniem braku wiary w zwycięstwo koraba z naporem nadciągającej burzy. A przede wszystkim jest okazaniem niewdzięczności wobec dotychczasowych gospodarzy.

(a)

SERCE I ROZUM

Poznań, 30. 3. 1938.

Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza do koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego było tym, co swego czasu Józef Piłsudski określił jako „rachunek Wodza".

Wódz podejmuje swe decyzje na podstawie głębokich przemyśleń, wnikliwej analizy szeregu elementów, zaczerpniętych z faktów i doświadczeń. Podejmuje swe decyzje drogą samodzielnej dedukcji z tych czynników.

Marszałek Śmigły - Rydz ujawnił właśnie przed społeczeństwem w formie przemówienia do posłów i senatorów ten „rachunek Wodza", jaki zmuszony był ostatnio w swym poczuciu odpowiedzialności przeprowadzić.

Z analizy wypadków ostatnich dni mógł stwierdzić, że:

po pierwsze — istnieje niewątpliwie w społeczeństwie „poczucie wspólnoty narodowej",

po wtóre — istnieje „wyczucie interesu państwowego",

po trzecie — istnieje „łączność społeczeństwa z armią".

Do tych trzech danych w „rachunku Wodza", tych jakby pewników, dołącza się jednak czwarty element, stanowiący w rachunku „X", wartość nieustaloną...

Aby zobrazować ten czwarty element, który w swym rachunku musiał Marszałek Śmigły - Rydz jednak uwzględnić, posłużyć się plastycznym obrazem, zaczerpniętym z arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego, z „Wyzwolenia".

W dramacie tym występują ludzie, mieniący się przewódcami grup, a każdy z nich głosi rozmaite „hasła i recepty, mające nieomylnie doprowadzić do zbawienia Ojczyzny".

Z tym samym przejawem spotyka się na scenie „teatrum" politycznego współczesnej Polski Wódz Naczelny.

— Podchodzą do mnie — zwierzał się Marszałek — ludzie i z świętym zapałem powiadają: tylko „dyktatura wojska", tylko „totalizm", albo tylko „demokracja", tylko „władztwo ludu", albo też taki lub inny „front".

Te wszystkie „hasła i recepty" eliminuje Wódz ze swego „rachunku". Stanowią one właśnie ową nieznaną w równaniu, owe „X", które nietylko utrudnia decyzję Wodza, ale zmąca w społeczeństwie jednolite podejście do zasadniczych zagadnień narodu i państwa.

Do trzech pewników, nie podlegających już dyskusji, musimy zamiast tych nieustalonych, a wciąż jeszcze dyskutowanych „haseł i recept" dołączyć czwarty pewnik, który Wódz Naczelny określa mianem — jedności.

Doświadczenia ostatnich dni wykazały, że jest to zupełnie możliwe i osiągalne. Przekonał się o tym Wódz Naczelny, że w chwili, gdy Polska znalazła się w poważnej sytuacji, „wszystkie recepty, wszystkie hasła ustąpiły miejsca gorącemu a powszechnemu pragnieniu zamanifestowania jedności".

Czyż jednak — pyta nas Wódz — ta jedność ma być znamieniem tylko „dni odświętnych"? Czy również i wać w sytuacji „zgodnego, zjednoczonego, skoordynowanego rozumnie i nieugięcie kierowanego wysiłku wszystkich"?

Odpowiedź na to pytanie stanowić musi bardzo ważny czynnik w „rachunku Wodza". Decyzje, jakie będzie musiał podejmować, zależne będą właśnie od tego, czy w swych obliczeniach oprzeć się będzie mógł nie tylko na instynkcie społeczeństwa, ujawniającym się w uczuciu patriotycznym, ale i na mądrości tego społeczeństwa, przejawiającej się w jedności i zrozumieniu konieczności zjednoczenia.

Oczywiście zjednoczenia, pojętego bez cech egoizmu grupowego i jednostkowego. Bo mamy przecież takich zwolennik. zjednoczenia, którzy prawią: Zjednoczenie? Owszem... ale dokoła mego „hasła", czy mej „grupy", czy nawet mego „ja"... A pod taką flagą żegluje się przecież nie do jedności, ale właśnie do niezgody, pod takimi zawołaniami — często mimowoli — utrudnia się właśnie jednolitość, która w „rachunku Wodza" jest niezbędnym warunkiem skupienia sił twórczych w narodzie, nieodzowną przesłanką, jeśli „chodzi o wykucie pionierów, które mają strzec wielkości i majestatu Rzeczypospolitej".

Marszałek Śmigły zaapelował ostatnio do rozumu. Serc polskich jest pewien. Z „rachunku" Jego wypadło, że mądrość, jaką w życiu codziennym mamy okazywać, polegać musi na silnej woli — jednoczenia się.

J. B.

Obrót towarowy czesko-litewski

Pomiędzy Czechosłowacją i Litwą zakończone zostały w tych dniach narady w sprawie unormowania obrotu towarowego na r. 1938. Porozumienie to rozszerza w pewnej mierze import i eksport czesko - litewski. Na podstawie nowego porozumienia Czechosłowacja zakupi na Litwie większe ilości lnu, odpadków lnianych oraz jaj. Eksport czechosłowacki na Litwę obejmie szereg wyrobów przemysłowych, a przede wszystkim artykuły włókiennicze.

Zezem

Zabiegi o „klientelę"

Wileński „Kurier Powszechny" wypowiada kilka znamiennych uwag w związku z otwarciem nowego wydawnictwa „Stronnictwa Narodowego" w Wilnie. Uwag, wspaniale charakteryzujących postawę polityczną tego typu „narodowców".

Wczoraj — pisze — zgodnie z zapowiedzią w prasie endeckiej i oenerowskiej o... wznowieniu „Dziennika Wileńskiego — istotnie „oficyna" p. Al. Zwierzyńskiego przy ul. Mostowej wypuściła dziennik pod nazwa „Głosu Narodowego", różniący się tylko tytułem i numeracją od dawnego skompromitowanego i zawieszonego na mocy orzeczeń sądowych organu endeckiego.

Ten fakt małoby nas interesował, gdyby — nie pewien w nim wielce zastanawiający artykul podpisany inicjałami „Z. L." — o intencjach w przenośni oczywiście... merkantylnych. W artykule tym zatytułowanym „Jedna z pamiętnych rocznic, podjęło się trudu wybielenia Stronnictwa Narodowego z zarzutów organizowania akcji „petardowej" przeciwko Żydom i przeciwnikom ideowym i przeprowadzenia dowodu prawdy, że w akcji tej maczali jakoby ręce prowokatorzy.

Rozumując, że „wznowionemu" organowi endeckiemu bardzo zależy na pozyskaniu dobrej reputacji (w przenośni tanich kredytów i ogłoszeń, nie tylko kinowych) — uznajemy te intencje za dobre jego prawo w walce o egzystencję polityczną i materialną.

— Słusznie — każda firma ma prawo zabiegać o klientelę. Ale poco w takim razie „prasa narodowa" tak akcentuje swoją niechęć do pewnej części tej klienteli?

Zoil.

Anglicy i Niemcy

Dwa narody — dwie polityki

Poznań, 30. 3. 1938.

Pomimo wielokrotnych wysiłków z obu stron nie daje się jakoś osiągnąć porozumie nie pomiędzy tymi dwoma narodami pod względem zapatrywań politycznych. Różnice, jakie istnieją pomiędzy zapatrywaniami na najważniejsze polityczne sprawy, dadzą się sprowadzić do trzech najważniej szych. Każda strona obwinia drugą, stawia jej pewne zarzuty, a jednocześnie broni swego stanowiska.

Anglicy zarzucają Niemcom, że ci poddali się dyktaturze ,a przez to odmawiają jednostce wolności. Niemcy zaś zarzucają Anglikom, że ci, przez poddanie się dyktaturze Ligi Narodów, odmawiają swobody poszczególnym państwom. Oba kraje uważają dyktaturę, jako swego rodzaju zło i oba uznają wolność i swobodę za rzeczy bardzo ważne. Różnica więc nie polega na tym, że jeden naród uważa dyktaturę za coś dobrego, a drugi wierzy w całkowitą wolność, ale na tym, że to, co jeden naród uważa za wolność, drugi widzi w tym dyktaturę. Anglicy chcą wolności dla poszczególnych jednostek i porządku na świecie, a Niemcy chcą porządku u siebie w kraju i wolności w sprawach międzynarodowych.

Drugi zarzut polega na tym, że Anglicy są jakoby w polityce nieuczciwi, a Niemcy znowu nie szanują przyjętych na siebie zobowiązań w formie traktatów. Anglikom Niemcy zarzucają umysłową i moralną nieuczciwość. Anglicy zaś Niemcom — brak poszanowania prawa przez niedotrzymywanie zawartych umów. Różnica polega na pojmowaniu i komentowaniu zasad prawnych. Anglicy uważają prawo jako niezmienne, ulegające jednak zastosowaniu do okoliczności, spowodowanych zaszłymi zmianami. Zarzut stawiany Anglikom pochodzi stąd, że aczkolwiek uważają oni prawo za niepodlegające zmianom, to jednak komentowanie litery prawa i stosowanie go uzależniają od okoliczności. Stąd pochodzi zarzut nieuczciwości w stosunkach międzynarodowych. Niemcy natomiast uważają prawo za niezmienne tylko o tyle, o ile warunki, w jakich to prawo zostało wprowadzone pozostają bez zmiany. Skoro tylko warunki się zmieniły, sądzą oni, że prawo nie obowiązuje. Ponieważ jednak warunki nigdy nie pozostają bez zmiany, więc dla Niemców umowa nie jest nigdy wiążąca.

Inaczej mówiąc, zawierają ją oni tylko po to, aby ją samowolnie rozwiązać, skoro skonstatują, że stała się dla nich niekorzystna wskutek zmiany pewnych warunków. Anglicy natomiast, trzymając się umowy i uważając ją za obowiązującą nawet wtedy, gdy warunki się zmieniły na ich niekorzyść starają się tak naginać jej warunki, tak manipulować w ramach tej umowy, że z natury rzeczy wywołują zarzut nieuczciwości.

Trzeci wreszcie zarzut polega na tym, że Anglicy nigdy nie wiedzą, czego Niemcy chcą, natomiast Niemcy uważają Anglików za oportunistów bez żadnych zasad. Nie wiedząc dokładnie, czego Niemcy chcą i co ich może zadowolnić, Anglicy nie mogą rozpocząć pertraktacyj i robić ustępstw. Niemcy znowu sądzą, że nigdy nie mogą być pewni, w jakim kierunku pójdą Anglicy: dziś są z nimi, a jutro przeciw nim. Stąd pochodzi trudność w normowaniu warunków pomiędzy obydwoma krajami. Imponderabilia psychiczne i prawne w stosunkach pomiędzy obydwoma krajami rodzą niepewność i brak zaufania. M. T.

Z wojny chińsko-japońskiej



Japończycy w Szanghaju przesłuchują Chińczyka, podejrzanego o zamach na wojsko japońskie.

Tylko umierać!

W pobliżu Valenciennes we Francji leży wioska, w której od 12 lat wszystkie pogrzeby odbywają się za darmo. Właściciel tej posiadłości zapisał bowiem w testamencie znaczną kwotę pieniężzy z tym przeznaczeniem, by aż do jej wyczerpania wszystkie pogrzeby mieszkańców tej wioski odbywały się za darmo, a koszty pokrywane były z fundacji.

Jakie miasta zmienią województwa z dniem 1 kwietnia?

W związku ze zmianą granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego; z dniem 1 kwietnia r. b. zajdą następujące zmiany w przynależności administracyjnej miast:

Z województwa poznańskiego do pomorskiego przejdą miasta: Marcin, Bydgoszcz, Fordon, Gniewkowo, Inowrocław, Kcynia, Koronowo, Kruszwica, Łabiszyn, Łobżenica, Miasteczko Kraińskie, Mrocza, Nakło, Solec Kujawski, Szubin, Wysoka i Wyrzysk;

z województwa warszawskiego do pomorskiego: miasta: Aleksandrów Kujawski, Brześć Kujawski, Ciechocinek, Chodecz, Dobrzyń n. Drwęcą, Dobrzyń n. Wisłą, Kowal, Lipno, Lubień, Lubraniec, Nieszawa, Przedecz, Radziejów, Rypin i Włocławek;

z województwa pomorskiego do warszawskiego: Działdowo i Lidzbark;

z województwa łódzkiego do poznańskiego przejdą miasta. Błaszki, Dąbie, Dobra, Golina, Kalisz, Kleczew, Kłodawa, Koło, Konin, Pyzdry, Rychwał, Słupca, Ślesin, Stawiszyn, Turek, Uniejów i Zagórów.

Niemcy poza granicami Rzeszy

Dziennik berliński „Lokal Anzeiger" podaje ciekawą statystykę, która wskazuje liczbę Niemców zamieszkałych w innych krajach Europy. Tabelka statystyczna „Lokal Anzeiger'a" stwierdza zatem, iż w Czechosłowacji znajduje się 3.260.000 Niemców (24.4 proc. ogółu ludności), w Szwajcarii — 2.950.000 Niemców (22 proc.), we Francji — 1.700.000 (12.7 proc.), w Rosji — 1.240.000 (9,3 proc.), w Polsce — 1.500.000 (8.6 proc.), w Rumunii — 800.000 (6 proc.), w Jugosławii — 700.000 (5.3 proc.), na Węgrzech — 600.000 (4.5 proc.), w Luksemburgu — 285.000 (2.1 proc.), w Italii — 250.000 (1.9 proc.) — (Południowy Tyrol), w Belgii — 150.000 (1.1 proc.), na Litwie (z Kłajpedą — 120 tys. (0.9 proc.), w Estonii i Łotwie — 93.000 (0.7 proc.), w Danii — 60.000 (0.5 proc.).

W cyfrze okrągłej, jak podaje „Lokal Anzeiger", wynosi to 13.400 tys. Niemców, po odliczeniu 7 milionów Austriaków, którzy weszli już w skład ludności Rzeszy.

Na tym miejscu można zaznaczyć, iż w obliczeniach „Lokal Anzeiger'a" odnoszących się do Polski, zajść musiała spora pomyłka, gdyż według spisu ludności z 1931 roku w Polsce mieszka tylko 741.000 Niemców.

Przespała anszlus

Amelia Tutzenbacher, 72-letnia obywatelka Wiednia, z powodu choroby przeleżała osiem dni w łóżku. Chora nie otrzymywała gazet, telefonów, nikt jej nie odwiedzał i w ten sposób, odcięta od świata, nie wiedziała wcale, co się dzieje w jej rodzinnym mieście. Słyszała coprawda hałasy i krzyki na ulicach, ale sądziła, że to są echa plebiscytu zarządzonego przez Schuschnigga.

O tym, co zaszło dowiedziała się dopiero od chłopca z piekarni. Czując się lepiej otworzyła mu sama drzwi. Była to sobota, osiem dni upłynęło już od dnia gdy pani Tutzenbacher legła zmożona chorobą. Chłopiec miał na ramieniu opaskę ze swastyką.

Poczciwą p. Tutzenbacher przeraził widok opaski.

— Chłopcze, zdejm to... Jeszcze zaaresztują cię... Przecież policja nie pozwala na to...

Chłopak wytrzeszczył aż oczy ze zdumienia.

— He, pani śni chyba. Co? Przespała pan iwszystko?

— To pani nie wie, że Wiedeń już jest z Niemcami?...

Zdumienie p. Tutzenbacher było tak wielkie iż zaniemówiła. Stała jeszcze we drzwiach, choć chło piec zbiegł już po schodach.

Paryż ewakuowany w ciągu 8 dni

2 miliony paryżan opuści stolicę w razie ataku powietrznego

Parlament francuski uchwalił ustawę o pasywnej obronie powietrznej w razie nagłego nalotu na Paryż i Francję. Na mocy ustawy 200 milionów franków zostaje przeznaczonych na zakup masek gazowych dla mieszkańców departamentu Sekwany i Paryża. Na budowę schronów przeznaczono 135 milionów franków, 100 milionów na ulepszenie schronów istniejących.

Jak wygląda sytuacja w samym Paryżu? W tej chwili istnieje w Paryżu sie 33.000 schronów i piwnic, poza tym wybudowano dwa wielkie wzorowe schrony przeciwgazowe, z których każdy pomieścić kilka tysięcy osób.

Opracowany został w szczegółach plan ewakuacji mieszkańców Paryża do miejscowości podmiejskich i na prowincję. Uzgodniono też funkcjonowanie środków komunikacyjnych w tym celu: kolei, autobusów, statków. Jeśli chodzi o śródmieście, plan ewakuacji przewiduje opróżnienie go z ludności w ciągu 2 godzin. Pod Paryżem wybudowany został szpital „Z" na 2.000 łóżek, przeznaczony dla chorych zatrutych gazami. Gotowe są składy masek gazowych dla całej policji paryskiej w liczbie 30.000. Maski nowego typu nie przepuszczają żadnych gazów. Ćwiczenia i pokazy praktyczne odbywają się stale zarówno dla osób cywilnych, jak i dla policji w zainstalowanych i urządzonych specjalnie schronach przeciwgazowych.

W Paryżu myślą o wojnie i przygotowują się do niej.

Krewny cesarzy

Arcyksiąże Franciszek Karol, ojciec cesarza Franciszka Józefa niezmiernie lubił samotne wycieczki po lasach i odległych wsiach, podczas których wypoczywał z nużącego życia dworskiego. Pewnego razu zaszedł do haty jednego z wieśniaków i rozpoczął z nim rozmowę, która po krótkim czasie zeszła na stosunki familijne.

W trakcie rozmowy wieśniak zapytał: „A kim jest wasz starszy syn?"

„Cesarzem" — odpowiedział zapytany.

Wieśniak popatrzył na niego niedowierzająco i zapytał: „A drugi?"

„Też cesarzem" (Maksymilian w Meksyku).

„A któż był waszym ojcem?"

„Cesarz".

„A czy ma Pan brata?"

„Tak, również jest cesarzem".

Wieśniak nie wiedział już, czy przybysz kpi sobie z niego, czy też rzeczywiście mówi prawdę. Pomyślał chwilę, a następnie zapytał:

„A kim pan jest?"

Arcyksiąże uśmiechnął się smutno i powiedział:

„Ja o mało nie zostałem cesarzem!"

Nagi jeździec

Amatorzy świeżego powietrza z Paryża, którzy odbywali spacer podczas jednej z tegorocznych nocy marcowych w Polach Elizejskich, zobaczyli człowieka szybko jadącego konno, który, jak się przekonano, był w „adamowym stroju. Oczywiście wywołało to zdumienie i spacerowicze byli przekonani, że do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Okazało się jednak, że nagi jeździec był człowiekiem normalnym, choć dającym się ponosić fantazjom.

Po aresztowaniu oświadczył policjantom: „Jestem zmęczony życiem, jestem wyczerpany nerwowo. Przypuszczałem, że jedynie więzienie zapewni mi absolutny spokój i pragnąłem za wszelką cenę do niego się dostać. Nie chciałem popełnić w tym celu poważnego przestępstwa i popełniłem celowo to wykroczenie, za które czeka mnie nie więcej, jak trzy miesiące aresztu".

Augustów

Tam, gdzie się spotkała Polska z Litwą...

Stare miasto Augustów, założone przez Zygmunta Augusta w roku 1561, jest miejscowością historyczną, która w obecnej chwili znów przechodzi do dziejów naszego kraju, jako punkt, w którym na nowo spotyka się Polska z Litwą. Na obszarach, zamieszkiwanych przez wojownicze plemio na Jadźwingów, dokonujących częstych napadów na Podlasie, powstawały i rozpadały się liczne księstwa, rządzone przez Litwinów i Polaków, którzy na przestrzeni wieków zawierali częste unie, łącząc księstwo Litewskie z państwem Polskim.

Augustów stanowił punkt krańcowy północnej linii granicznej Podlasia. Do XVIII wieku, tj. do chwili założenia Białegostoku, który rychło zepchnął go na bok swym szybkim rozwojem, zarówno terytorialnym, jak i gospodarczym, Augustów posiadał duże znaczenie polityczne i kulturalne, jako stolica historycznej Małopolski; liczne wojny, najazdy i przemarsze obcych wojsk przyczyniły się do stopniowego upadku tego miasta, które swą nazwę zawdzięcza Stanisławowi Augustowi, a sławę i znaczenie ministrowi Druckiemu Lubeckiemu, który był inicjatorem budowy tak ważnego połączenia wodnego, jakim jest kanał Augustowski, łączący systemat wodny Wisły z systematem Niemna.

Prawdziwe fatum zawisło nad Augustowem; wskutek licznych pożarów i dewastacji miasta w czasie wojen, począwszy od Jana Kazimierza, a skończywszy na wielkiej wojnie, nie pozostał w Augustowie ani jeden zabytek historyczny, ani jeden dokument starego budownictwa. Aczkolwiek ziemia, na której leży Augustów, pełna jest zabytków architektonicznych, od gotyku aż do rokoko i empiru — w samym Augustowie najstarszym gmachem jest kościół Serca Jezusowego, zbudowany w pierwszych latach bieżącego stulecia. Zato Augustów posiada inne ambicje. Nie mogąc się wykazać żadnymi zabytkami, pragnie osiągnąć charakter nowoczesnego miasta i w tym też duchu rozbudowuje się, wciskając się licznymi odnogami pomiędzy wąskie przesmyki zgrupowanych w tym uroczym zakątku jezior Augustowskich, które otaczają miasto na przestrzeni około 25 tysięcy metrów kw., tworząc 16 większych i mniejszych rozlewisk, położonych w malowniczym otoczeniu pagórków i lasów. Spacerując po Augustowie ma się wrażenie, że jest to jakaś polska Wenecja.

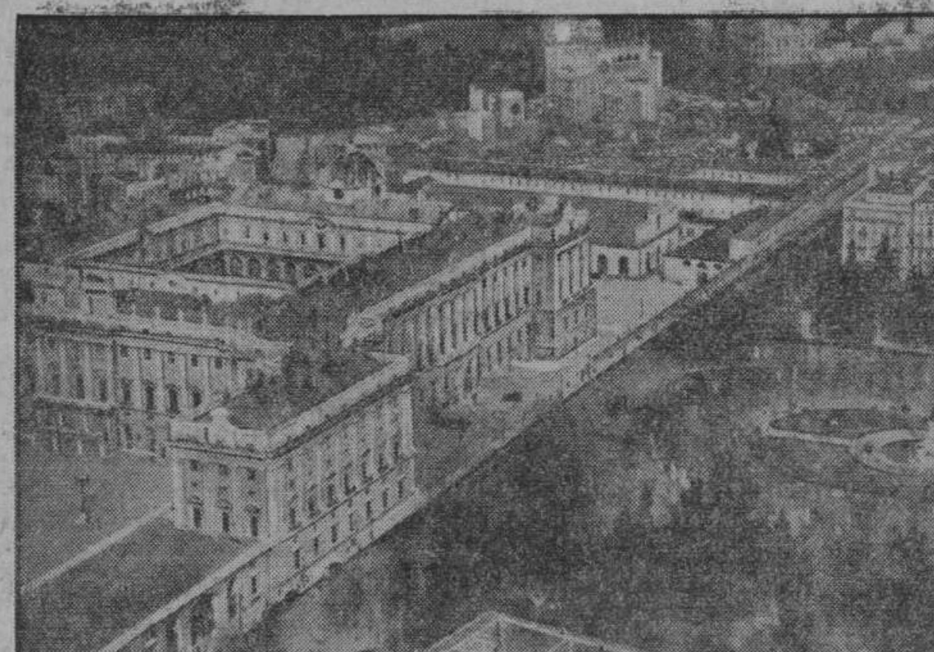
Nad brzegiem rzeki Netty znajduje się przedmieście Zarzecze - Bór, które obecnie stanowi najnowocześniej urządzoną część Augustowa. Tu rozłożyły się liczne wille, pensjonaty i pływalnie, stadion sportowy i plaże, które ściągają z całej Polski amatorów sportu pływackiego i kajakowego. Największym i najwytworniejszym budynkiem jest tutaj Oficerski Dom wypoczynkowy, własność Oficerskiego Jacht-Klubu; znajduje się on na wrzynającym się w jezioro Białe półwyspie, a piękne położenie i nowoczesne urządzenie samego Domu czynią zeń najbardziej reprezentacyjny budynek całego Augustowa. Tu też odbyło się spotkanie delegacji polskiej z litewską.

M. O.

Pierwszy list z Polski w Kownie

Dnia 25 marca wzbudził w Kownie wśród Polaków sensację list, który nadszedł do Kowna ze znaczkiem polskim, przestemplowanym oczywiście przez polską pocztę. List ten nadszedł drogą okrężną przez Łotwę.

Ciężkie chwile Barcelony



Zwycięska ofenzywa powstańców grozi przerwaniem łączności pomiędzy Barceloną a Walencją. Wedle ostatnich wiadomości powstańcy mieli już zająć m. Lerida. Sukcesy powstańców wywołały panikę w stolicy Katalonii. Na naszym zdjęciu widok na pałac królewski w Barcelonie i jego otoczenie.

Hallo! Tu radio



Czwartek, dnia 31 marca 1938 r.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Pieśni i tańce Mazowsza. 11,40 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Wędrówki muzyczne: „Polska — nasza rola w kulturze". 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wiedza i książka. 17,15 Recital fortepianowy. 17,50 Poradnik sportowy. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19,30 Wileńskie pieśni regionalne. 19,50 Przemówienie wojewody pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza. 20,00 Muzyka lekka i taneczna. 21,45 Rozmowa o powieści — dialog. 22,00 Koncert kameralny. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23,00 Targi międzynarodowe w Polsce — pogadanka w języku niemieckim.

Poznań. 11,40 Płyty. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Płyty. 23,00 Koncert życzeń.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,15 Ryga. Koncert symfoniczny. 20,00 Bruksela flam. „Krysia leśniczanka". 20,10 Kopenhaga. „Missa Solemnis". 20,15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20,50 Oslo. Recital fortepianowy. 21,00 Rzym. „L'Arlesiana". 21,05 Hilversum I. Koncert symfoniczny. 21,15 Budapeszt. Sonaty fortepianowe Beethovena.

1000 OSÓB ZDOBYŁO NAGRODY
w wielkim konkursie zimowym.

W niedzielę dnia 27 bm. w czasie audycji radiowej około godz. 14 odbyło się wręczenie nagrody laureatowi wielkiego konkursu zimowego. Zdobywcą samochodu „Chevrolet" został mieszkaniec Łodzi p. Bronisław Micielski. W czasie audycji podane zostały również nazwiska tych, którzy zdobyli kilka dalszych nagród.

Imieniem Polskiego Radia przemawiał dyr. inż. Bolesław Konarski, który podkreślił skuteczność wyniku akcji radiofonizacji kraju, po czym wręczył p. Micielskiemu klucze zdobytego przezeń samochodu.

Audycji dopełnił krótki wywiad mikrofonowy z laureatem konkursu oraz transmisja momentu, kiedy uradowany zwycięzca odjeżdża z przed siedziby radia przy ul. Zielnej 25 zdobytym przez siebie autem.

Nazwiska tysiąca zwycięzców w konkursie radiowym podane sią w nr. 14 z dnia 3. 4. br. tygondnika „Antena".

PIANISTKA WĘGIERSKA
gra w Polskim Radio.

W czwartek dnia 31 bm. o godz. 17,15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia pianistka węgierska Agi Jambor, jedna z uczestniczek ostatniego konkursu chopinowskiego. Tym razem poznają słuchacze pianistkę węgierską, jako interpretatorkę dzieł Bacha, któremu poświęcony jest cały program recitalu.

RADIOWY REPORTAŻ O HAYDNIE.

W czwartek dnia 31 bm. o godz. 18,15 usłyszą radiosłuchacze w programie Warszawy II. ciekawy reportaż muzyczno - słowny, opracowany przez Adama Szpaka. Audycja ta zapozna publiczność radiową z życiem i twórczością wielkiego kompozytora austriackiego Józefa Haydna. O nieprzeciętnej miary klasyku, którego kompozycje figurują w każdym prawie programie koncertowym wiemy bardzo mało, to też audycja czwartkowa zainteresuje zapewne wszystkich.

9 miliardów na fortyfikacje

Budowa nowych fortyfikacyj, objektów wojskowych i autostrad w Austrii

Włączenie Austrii do Niemiec powoduje, że Niemcy, uzyskawszy nowe strategiczne pozycje w Austrii, będą musiały je, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech, odpowiednio rozbudować, włączając je w jednolity system zaczepno - obronny planów strategicznych armii niemieckiej. Fakt ten spowoduje nałożenie na ludność obydwu krajów nowych ciężarów finansowych.

W pierwszej linii będzie musiało się przystąpić do ufortyfikowania do tej pory otwarcie leżących granic austriackich, które ciągną się przez okrągłe tysiąc kilometrów. Ponieważ w większości biegną one w górach, koszta tych fortyfikacyj będą znacznie większe, jak to miało miejsce przy ufortyfikowaniu dotychczas 360 kilometrów na granicy zachodniej Niemiec. Biorąc jednak pod uwagę koszty związane z budową forytfikacyj na granicy niemiecko - francuskiej, obliczają wojskowe koła niemieckie, że fortyfikacja granic austriackich pochłonąć musi co najmniej sześć miliardów marek.

Jako drugie pilne zadanie — niemiecki sztab generalny stawia budowę i rozbudowę autostrad. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa sieci austriackiej, jaka zostanie włączona do zbudowanej już sieci autostrad niemieckich. W pierwszej linii przystąpi się do prac na linii Kieferfelden — Kufstein — Steinach — Bruck — Wiedeń — Marchegg (Bratislawa), długości około 500 km. Następnie Panau — Linz — Wiedeń, około 160 km., Berchtesgaden — Salzburg — Ichl — Steinach (80 km), Patenkirchen — Insbruck (około 100 km). W kierunku granicy czechosłowackiej przebiegnie linia od Wiednia przez Zelledorf (około 80 km) z odgałęzieniem do Gmund (80 km). Przebuduje się linię Wiedeń — Wiener Neustadt — Oedenburg (60 km), w kierunku Jugosławii Bruck — Spielfeld (100 km) oraz druga linia, biegnąca równocześnie w kierunku Włoch. St. Michael — Celowiec — Villach — Innichen (250 km). Ogółem zaplanowano budowę około 1500 km. autostrad. Ponieważ budowa niemieckich autostrad (200 km) kosztowała ponad 1,5 miliarda marek, koszt budowy austriackich pochłonie co najmniej jeden miliard.

Lecz na tym nie koniec. Jeszcze jeden miliard będzie musiał być wydany na budowę lotnisk, koszar, magazynów, placów ćwiczebnych oraz objektów wojskowych.

Same więc wydatki na cele fortyfikacyjne, komunikacyjne, oraz budowę objektów wojskowych wyniosą około 9 miliardów marek.

„Umiera" z zazdrości

Od wielu lat jednego z mieszkańców Mediolanu prześladowała wybujała do wręcz chorobliwych rozmiarów zazdrość. Był on ustawicznie przekonany o tym, że jego żona nie dochowuje mu wierności, a poślubiła go jedynie tylko dla pieniędzy. Skoro pewnego dnia jego żona wyjechała, oświadczając, że wyjeżdża do swoich krewnych, powziął on podejrzenie, że jest to tylko wybieg z jej strony. Przez kilka godzin namyślał się w jaki sposób sprawdzić, czy żona mówi prawdę. Po naradzie ze swoją zaufaną służącą, która współdziałała z nim w szpiegowaniu żony, przez lat kilka jednak bezskutecznie, polecił jej wysłać telegram do żony następującej treści: „Pan dzisiaj umarł nagle na serce, oczekuję wiadomości — Dora".

Po kilku godzinach ku swojemu szczęściu zobaczył zajeżdżające w szalonej szybkości pod jego dom auto, z którego wysiadła żona i jej krewni. W tej chwili rzekomy nieboszczyk położył się do łóżka i „zaczął grać" nieboszczyka. W parę sekund później weszła do pokoju żona ze swoimi krewnymi. Skoro zobaczyła swojego męża na „łożu śmierci" wybuchła spazmatycznym płaczem i zaczęła mówić o szczęśliwym z nim pożyciu, które skończyło się tak tragicznie. Przy tych słowach „nieboszczyk" uśmiechnął się, wstał z łóżka i przeprosił żonę za tę ciężką dla niej próbę wierności. Reakcja była jednak zupełnie inna, niż myślał. Rozegrała się scena małżeńska, nie ograniczająca się tylko do słów, gdyż ucierpiała na tym nie tylko głowa zazdrośnika, ale również naczynia kuchenne. Cała ta tragikomedia skończyła się szczęśliwie, do zapowiedzianej przez żonę skargi rozwodowej nie doszło, a tylko doradczyni swojego pana Dora, musiała opuścić natychmiast dom i szukać sobie innego zajęcia.

Źródło cieplne

Po wieloletnich bezskutecznych poszukiwaniach na Węgrzech udało się wreszcie w bieżącym roku odkryć źródła cieplne. Twierdzenia geologów potwierdziły się w całej rozciągłości. Zgodnie z ich twierdzeniami znaleziono na poziomie 200 metrów źródło cieplne, które w ciągu minuty dostarcza 3000 litrów wody. Temperatura tryskającej wody wynosi 76° C. Będzie mieć ono wielkie znaczenie lecznicze.

SPORT

To i owo

Już pierwsze echa mistrzostw odezwały się. Pierwsze, gdyż będzie takich wiele, wiele. Dankowski (Sok., którego tak krzywdzono i tak lekkomyślnie rozstrzygano walki, po tylu latach pracy postanowił się pożegnać z ringiem. — Walka moja — pisze Dankowski w liście do p. mjr. Mirzyńskiego — z Sipińskim była ostatnia... Czyż to nie jest aż zbyt mocne, aż nadto smutne?... Czy nie nasuwa refleksyj i domyślników?...

Dankowski w swym liście nie czyni wyrzutów, nie zrzędzi, lecz tylko jako były zawodnik „melduje" swoje odejście i daje do zrozumienia, że on jako tylko zawodnik ma więcej ambicji od tych, którzy jeszcze dotąd nie złożyli swych legitymacyj. List tego zasłużonego zawodnika uważać należy za naprawdę mocny dowód krzywdy, a zarazem stosuneczków w wiadomym kole...

Ale to niestety będzie echo znękanego na pustyni. To nikogo nie obleci. To jest jeden wypadek tylko. To zawodnik wysłużony. To tylko kaprys.

No cóż, że tak się stało? Nie będzie ten, to będą inni.

...Ofiara Dankowskiego, który krokiem swoim chciał wstrzymać w szalonym pędzie do przepaści naszych oficjałów, pozostanie tylko ofiarą, bezdymną i bezgłośną. ...Innych potrzeba argumentów!...

Oświadczenie K. S. „Warta"

Członkowie K. S. „Warta" spełniali od szeregu lat obowiązki członków w Polskim Związku Bokserskim i Poznańskim Okręgowym Związku Bokserskim. Mimo intensywnej pracy pojawiły się w ostatnim czasie systematyczne nieuzasadnione ataki na K. S. „Warta" i jej członków.

Zarząd K. S. „Warta" postanowił jednogłośnie na znak protestu:

a) odwołać wszystkich swoich członków z zarządów władz pięściarskich,

b) wycofać drużynę z przyszłych Drużynowych Mistrzostw Polski.

Postanowienie to powziął Zarząd celem umożliwienia przedstawicielom innych klubów wykazania takiej realnej pracy, jaką dotychczas spełniali przedstawiciele K. S. „Warta".

Poznań, dnia 29 marca 1938 r.

ZARZĄD K. S. „WARTA" st. z.

(—) Dr. Jagielski prezes. **(—) Z. Grząślewicz** sekr. generalny.

Piłka nożna

Skład na mecz z Jugosławią.

Kapitan sportowy Z. P. N., p. Kałuża, ustalił następujący ostateczny skład na mecz rewanżowy o mistrzostwo świata z Jugosławią, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Białogrodzie:

Bramkarz — Madejski (rezerwa Pawłowski), obrońcy — Szczepaniak i Gałecki (rezerwa Michalski), pomocnicy — Góra, Nytz i Dytko, napastnicy — Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz (rezerwa Scherfke).

Kierownikami ekspedycji będą płk. Żołędziowski, inż. Przeworski i kapitan sportowy Kałuża.

Sędzią meczu będzie Włoch Barlasina. Sędzią liniowym ze strony Polski będzie p. Schneider.

Wyjazd nastąpi w piątek, dnia 1 kwietnia o godz. 7,40 rano z Warszawy. Reszta zawodników przyłączy się do ekspedycji w Katowicach.

Wioślarstwo

Kurs wioślarski P. K. W.

Poznański Klub Wioślarek urządza czterotygodniowy kurs wioślarstwa pod kierownictwem mistrza p. Leporowskiego i przyjmuje nowe członkinie. Zgłoszenia i informacje u prezeski p. Spandowskiej, Al. Marcinkowskiego 24 m. 31 od godz. 6 do 8 wiecz.

Tenis

Odmłodzenie reprezentacji Anglii.

Po wycofaniu się Austina Anglia postanowiła odmłodzić zupełnie skład swej reprezentacji davis-cupowej. Pod uwagę brani są Butler, Philby, Pones, Mc Phail, Shayes, Wilde. Z tych zawodników ustalony zostanie skład reprezentacji.

Śląsk polski - Śląsk niemiecki

Najważniejsze wydarzenia sportowe Śląska

Mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Śląska Niemieckiego, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Siemianowicach, będzie najważniejszym wydarzeniem sportowym Śląska. Mecz ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza gdy się uwzględni, że Śląsk Polski jest najsilniejszym okręgiem pływackim w Polsce, a Śląsk Niemiecki jest jednym z najsilniejszych okręgów pływackich Rzeszy.

Do tego meczu, który ma zapoczątkować serię stałych spotkań polsko - niemieckich w pływaniu, Niemcy przywiązują bardzo dużą wagę.

Reprezentacja polskiego Śląska oparta będzie przede wszystkim na Karliczku 1-ym, Heidrichu i Jęrysiku.

Protektorat nad tą pierwszą imprezą pływacką pomiędzy obu Śląskami objął prezes Polskiego Związku Pływackiego.

Warto podkreślić, że Niemcy już wystosowali do Śląskiego Związku Pływackiego zaproszenie na rewanżowy mecz, który odbyłby się w lutym lub marcu roku przyszłego w Bytomiu.

Lekkoatletyka

Treningi sekcji lekko - atletycznej „KPW"

K. S. „KPW" Poznań zawiadamia, że treningi sekcji lekko - atletycznej odbywać się będą począwszy od 5 kwietnia w wtorki i czwartki w godzinach 16,30 aż do zmroku na Stadionie „KPW" w Dębcu. Treningi przeprowadzać będzie trener P. O. Z. L. A., p. Karol Hoffmann. Po każdym treningu zawodnicy mogą korzystać z ciepłych natrysków.

Przyjęcia nowych członków (do sekcji pań i panów) uskutecznia sekretariat Klubu (Skarbowa 10, pokój 24 względnie kierownictwo sekcji na treningach.

Pięściarstwo

Lynch o krok od nokautu.

Angielski mistrz świata wagi muszej Benny Lynch rozegrał w Liverpoolu mecz z 19-letnim Anglikiem Peter Kane. Lynch tym razem nie mógł powtórzyć zwycięstwa przez k. o. i musiał się zadowolić wynikiem remisowym. Warto zaznaczyć, że remis krzywdził raczej Peter Kane, który miał w ostatnich zwłaszcza rundach zdecydowaną przewagę. W 12-tej rundzie jedynie gong uratował Lyncha od nokautu. Orzeczenie sędziów wywołało burzliwe protesty wśród publiczności.

Kolarstwo

Sport kolarski w Poznaniu.

Poznański Okręgowy Związek Kolarski zasilony został trzema nowymi klubami kolarskimi, a mianowicie Kaliskim Klubem Sportowym, Strzelcem z Ostrowia i Sekcja kolarska KPW Ognisko. Do tego ostatniego klubu wstąpił znany kolarz HCP Jan Kluj.

Narciarstwo

Narciarskie mistrzostwa świata.

Międzynarodowa Federacja Narciarska po uchwale kongresu i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kairze, postanowiła zamiast udziału w Olimpiadzie zorganizować w r. 1940 własne narciarskie mistrzostwa świata. Mistrzostwa te odbędą się w Oslo. Uchwała federacji zapadła na podstawie ankiety, rozpisanej w tej sprawie do wszystkich związków państwowych.

Rozmaitości

Niebawem ożyją boiska.

Miejski Komitet WF i PW donosi, że z dniem 25 bm. ustają ćwiczenia we wszystkich ośrodkach zaprawy zimowej.

Rozdział boisk na sezon letni zostanie rozesłany zainteresowanym organizacjom i klubom sportowym w najbliższych dniach, tak że od 1 kwietnia będą mogły rozpocząć ćwiczenia na boisku.

Mecz lekkoatletyczny Poznań - Warszawa.

Mecz lekkoatletyczny Poznań — Warszawa odbędzie się w Warszawie w dniach 14 i 15 maja.

Pogoń za czołgiem.

W najbliższą niedzielę, dnia 3 kwietnia br. Sekcja Motorowa W. K. S. „Legia" organizuje na otwarcie sezonu zawody o charakterze p. w. motorowego pod nazwą „Pogoń za czołgiem".

Zawody polegać będą na odnalezieniu czołga, posługując się jedynie śladami gąsienic, którymi czołg będzie znaczył i mylił drogę w promieniu 30 km od Warszawy.

Zawody te są dostępne zarówno dla zrzeszonych jak i niestowarzyszonych motocyklistów i automobilistów.

Walne zebranie Oddziału Służby Administracyjnej Z. K. P.

W ub. sobotę pod przewodnictwem prezesa Zimnego odbyło się walne zebranie oddziału służby administracyjnej Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Obszerne sprawozdanie prezesa Spychalskiego uzupełnili sekretarz Kasprzak i skarbnik Bienetrt. Po ożywionej dyskusji jednomyślnie uchwalono wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutoriumi dokonano wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali ponownie pp.: Franciszek Spychalski prezesem, Stefan Ślebioda wiceprez., Wincenty Kasprzak sekretarzem, Jan Banaszak zast. sekr., Jan Bienert skarbnikiem oraz p. Maria Wesołowska, p. Wojciech Dolata i p. Józef Drożyński czł. zarządu. Do kom. rewizyjnej wybrano pp. Władysława Dziadka, Mariana Narożniaka i Stan Kaczmarka.

Z kolei prezes okręgu G. Zimny wygłosił krótkie przemówienie. Powołując się na słowa prezesa centrali Mańkowskiego stwierdził, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie dąży do zjednoczenia i skupienia całego narodowego świata pracy a tendencja ta jest mile widziana nawet wśród przywódców innych narodowych organizacyj zawodowych. Coraz wyraźniej zarysowują się na przyszłość dwa wielkie obozy pracownicze w Polsce: narodowo - chrześcijański i socjalistyczno - komunistyczny. Dla niezdecydowanych, dla małych organizacyj nie będzie miejsca. Jesteśmy już wielką siłą, ale musimy stać się falą tak potężną, by nie oprzeć się tej nie mogła. Musimy być nastrojeni bojowo, wszędzie i głośno przyznawać się do naszej ideologii narodowo-chrześcijańsko - społecznej, do ideologii Z. Z. P. Jesteśmy wielkim ruchem, z którego przeszłości i teraźniejszości możemy być dumni. Kolejowcy powinni być awangardą tego ruchu, powinni nią być dla dobra państwa, dla dobra kolnejnictwa, dla dobra świata pracy!

W dyskusji kol. Tycner rozprawił się z twierdzeniem, że Z. K. P. jest organizacją fizycznych pracowników kolejowych. Z. K. P. skupia pracowników kolejowych wszystkich kategoryj, należy do niego więcej pracowników etatowych, niż np. Z. U. K. ma członków. Z zadowoleniem podkreślano w dyskusji fakt stałego przyrostu członków, zwłaszcza młodzi pracownicy odchodzą od ruchu klasowego socjalistycznego do Z. K. P.

Zebranie zakończono w harmonijnym nastroju.

Dlaczego firmy zagraniczne mogą dystansować firmy krajowe?

(tk) Słuszne są żale tych, co wytykają firmom krajowym nieumiejętność posługiwania się reklamą; przecież wystarczy porównać świetną propagandę, jaką na rynku polskim uprawiają firmy zagraniczne z „anemią reklamową" większości naszych przedsiębiorstw! Zwłaszcza przykrym jest niemal całkowity brak tak rozpowszechnionej zagranicą (bo tak skutecznej!) reklamy zbiorowej. Od zrzeszeń zawodowych, które przecież mają być „trustami mózgów" danych branż, wolno wymagać większej ruchliwości w zakresie zbiorowej propagandy. Niestety, tylko nieliczne zrzeszenia okazują należyte zrozumienie dla tej sprawy; wśród wyjątkowych w tym względzie organizacyj na czoło wybija się Związek Producentów Narzędzi, którego ostatnim osiągnięciem propagandowym jest wynajęcie osobnego pawilonu na Targach Poznańskich; znajdują w nim pomieszczenie eksponaty wszystkich związkowych fabryk narzędziarskich. Przykład Związku Producentów Narzędzi jest godny naśladowania. Tam, gdzie udział indywidualny nie opłaca się firmie, powinna ona być obecną na stoisku zbiorowym, urządzonym przez związek branżowy.

Partacze dentystyczni

Za nielegalne wykonywanie praktyki dentystycznej zostali ukarani w dniu 8 lutego br: 1) Aniola Władysław, Poznań, Gen. Prądzyńskiego 47 m. 8 — grzywną 100 zł z zamianą na 5 dni aresztu zast. w razie nieściągalności; 2) Starosta Kazimierz Stanisław, Poznań, Krauthoffera 20a m. 2 grzywną 100 zł z zamianą na 5 dni aresztu zastępczego w razie nieściągalności; 3) Wandel Edmund, Poznań, Ostrówek 15 m. 7 — grzywną 100 zł z zamianą na 5 4) Żelazny Henryk, Poznań, Raczyńskich 9 m. 3 — grzywną 100 zł z zamianą na 5 dni aresztu zast. w razie nieściągalności; 5) Kuliberda Maksymilian, Poznań, Poznańska 43 m. 4 — grzywną 120 zł z zamianą na 6 dni aresztu zast. w razie nieściągalności (orzeczenie zaoczne); 6) Kassner — Majerowa Władysława, Poznań, Chwaliszewo 49 m. 9 — grzywną 120 zł z zamianą na 6 dni aresztu zast. w razie nieściągalności; 7) Feigel Michał, Poznań, Jasna 5 — grzywną 200 zł z zamianą na 14 dni aresztu zast. w razie nieściągalności; 8) Kozłowski Jan, Poznań, Marc. Mottego 12 m. 3 — grzywną 200 zł z zamianą na 10 dni aresztu zast. w razie nieściągalności, areszt bezwzględny przez 5 dni oraz 5 zł kosztów postępowania; 9) Sławek Zenon, Poznań, Św. Czesława 18 m. 6 — grzywną 300 zł z zamianą na 14 dni aresztu zast. w razie nieściągalności, 7 dni aresztu bezwzględnego oraz 7 zł kosztów postępowania; 10) Starosta Stanisław (senior), Poznań, Krauthoffera 20a m. 2 — grzywną 300 zł z zamianą na 14 dni aresztu zast. w razie nieściągalności, 1 tydzień aresztu bezwzględnego oraz 7 zł kosztów postępowania; 11) Gołąbek Wiktor, Poznań, Patr. Jackowskiego 15 m. 1 — grzywną 500 zł z zamianą na 14 dni aresztu zast. w razie nieściągalności, 2 tygodnie bezwzględnego aresztu oraz 14 zł kosztów postępowania (orzeczenie zaocznej); 12) Maliczak Piotr, Poznań, Marszałka Focha 128 m. 3 — grzywną 500 zł z zamianą na 14 dni aresztu zast. w razie nieściągalności, 2 tygodnie aresztu bezwzględnego oraz 14 zł kosztów postępowania.

Wystawa krajoznawcza

Koło Przyrodniczo - Krajoznawcze przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza otwiera w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 10 Wystawę Krajoznawczą w pokojach świetlicy Oświaty Pozaszkolnej przy ul. Ogrodowej 12 m. 2. Wystawa ma trwać do 10 kwietnia br. i otwarta będzie codziennie od godz. 10—20.

Wystawa ta posiadać będzie dużą ilość przeróżnych ciekawych eksperymentów o treści krajoznawczej i przyrodniczej.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś dramat muzyczny K. W. Glucka „Alkestis" z pp. dr Zawadzką, Saleckim, Szabrańską, Karpackim i Wiśniewskim. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Zygmunt Latoszewski. Przedstawienie związkowe. W czwartek i piątek „Tysiąc i jedna noc". Przedstawienie związkowe.

— **Teatr Polski.** Dziś „Niespodzianka" Rostworowskiego. W czwartek premiera drugiej sztuki z trylogii K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka". Reżyseria Cz. Strzelecki.

Przyłączone powiaty zgłoszą meldunki nowemu Włodarzowi Wojewódzkiemu

Koło 30. 3.

Jak nas informują z terenu powstała myśl, aby na zebraniach uroczystych w dniu 1 kwietnia, poświęconych przyłączeniu powiatów Koło, Konin, Kalisz i Turek do Woj. Poznańskiego, które odbyć się mają w tych miastach, wynieść uchwały zgłaszające meldunki szczerego oddania się Włodarzowi Woj. Poznańskiego Pułk. A. Maruszewskiemu.

Inicjatywa ta spotkała się z uznaniem szerokich sfer społeczeństwa.

W ostatniej chwili z Turka donoszą, że i tam równocześnie podjęto myśl wysłania depeszy akcesyjnej do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Ostrów

— **Tańsze rozmowy telefoniczne z Ostrowem.** Od dnia 1 kwietnia br. przez sześciomiesięczny okres próbny, rozmowy w relacji Ostrów — Poznań i odwrotnie taryfikowane będą według III-iej taryfy odległości, zamiast IV-tej jak dotychczas. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w godzinach silnego ruchu z Poznania do Ostrowa wynosić będzie 2 zł (dotychczas 3 zł). Obniżenie na stałe opłat w wymienionych relacjach uzależnione jest od utrzymania dochodu poczty z opłat za rozmowy telefoniczne w tych relacjach, na dotychczasowym poziomie.

— **Złoty jubileusz pracy zawodowej.** Dn. 1 kwietnia br. obchodzi p. Michał Mendorf 50-lecie swej pracy zawodowej w ogrodnictwie. Jubilat naukę swą ogrodniczą pobierał w Gołuchowie. Wasne ogrodnictwo prowadzi już od 40 lat. Od lat 18-tu pracuje w Ostrowie, mając przy ul. Raszkowskiej 8 własny zakład ogrodniczy. Jubilatowi składamy życzenia w najdłuższe lata.

— **Zaprzysiężenie sołtysów.** W ubiegły czwartek o godz. 10-tej odbyło się zaprzysiężenie nowowybranych sołtysów i podsołtysów przez p. starostę powiat., poprzedzone odpowiednim przemówieniem.

— **Egzamin mistrzowski** w zawodzie cukierniczym **złożył p.** Wilhelm Filedak z Ostrowa.

Krotoszyn

— **Wykłady dla robotników.** W ciągu ub. tygodnia odbywały się w sali Domu Katolickiego z ramienia Kat. Tow. Robotników Polskich oddział Krotoszyn wykłady. Wykładali pp. prof. Deresiewicz, dr. Gogolewski, dr. Kolasiński, nauczyciel Nasiadek, ks. Thiel i mec. Witecki. Na zakończenie w ub. niedzielę odbyła się akademia ku czci św. Józefa, patrona robotników. Przemówienie wygłosił ks. Małolepszy.

— **Komitet Ochrony Roślin.** Pod przewodnictwem p. burmistrza Fenrycha odbyło się posiedzenie w sprawie zwalczania pasożytów roślinnych. Na zebraniu wygłosił referat delegat Izby Rolniczej z Poznania p. inż. Nowicki. Utworzono komitet z przewodniczącym p. burmistrzem Fenrychem na czele; wiceprzewodniczący p. Żurek i sekretarz p. Stanisław Drygas. Poza tym wybrano komisję, w skład której weszli pp.: Trojan, Urbański, Werc i Żurek, którzy zorganizują Komitet Plantacyjny.

— **Kurs informacyjny OPLG.** Kurs informacyjny OPLG dla pań rozpoczyna się w czwartek; wykłady prowadzić będą pp. por. pilot Robiński, dr. Herold, nauczyciel Kozłowski i Jerzy Wojtowicz.

Rekrutacja robotników rolnych

W Krotoszynie w ub. czwartek odbyła się rekrutacja robotników i robotnic rolnych do prac rolnych w Niemczech. Z pośród zebranych około 250 robotników zakontraktowano tylko najzdrowszych i najsilniejszych w liczbie 80. Oprócz 10 osób z Krotoszyna, reszta pochodzi z okolicznych wsi. Wyjazd zakontraktowanych robotników nastąpił 29 bm.

Dwie następne rekrutacje mają się odbyć w Krotoszynie w dniu 31 bm. oraz w dniu 7 kwietnia. Ogólne zaporzebowanie z samego powiatu krotoszyńskiego ma wynosić około 300 robotników i robotnic. Każdy zainteresowany musi posiadać 2 poświadczone fotografie do paszportu oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego w dowodzie osobistym.

Przed procesem działaczy Stron. Lud.

Za przemówienia, krytykujące system szkolny min. Jędrzejewicza i stosunki w szkolnictwie oraz za okrzyki na cześć prezesa Stronnictwa Ludowego i krytykę rządu na święcie ludowym w Ostrowie Wlkp. stanęli przed sądem p. Mikołajczyk, sekretarz okręgowy Stron. Ludowego mgr. Banaczyk z Poznania, wydawca „Gazety Grudziądzkiej" p. Witold Kulerski i prezes powiatowy Stron. Lud. p. Mocek z Bilczewa.

Sąd okręg. po przesłuchaniu świadków uwolnił oskarżonych od winy i kary. Po odwołaniu prokuratora sąd apel. w Poznaniu osk. Banaczyka i Kulerskiego uwolnił, skazał natomiast Mikołajczyka i Mocka po 4 mies. więzienia. Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten uchylił i polecił sąd. apel. ponownie sprawę rozpatrzeć. Sprawa ta znajdzie się po raz czwarty na wokandzie sadu apel. w dniu 4 kwietnia.

Ostrowska młodzież szkolna przysłuchuje się posiedzeniom Rady Miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Cegiełki, przy udziale 20 radnych. Obradom przysłuchiwała się po raz pierwszy starsza młodzież szkoły powszechnej im. Kościuszki pod kierownictwem wychowawcy.

Po przyjęciu porządku obrad, jako pierwszy referował radny Rewiński sprawozdanie z działalności K. K. O. m. Ostrowa za ubiegły rok. Obroty kasy wynosiły ponad 33 miliony zł, a suma wkładów około 1 mil. 900 tys. zł. Czysty zysk wynosi według rachunku zysków i strat, blisko 23 tys. zł. Wszystko to świadczy dobitnie, jak wielkim zaufaniem cieszy się K. K. O. m. Ostrowa. To też Rada bez sprzeciwu przyjęła bilans do wiadomości, po krótkiej dyskusji.

W następnym punkcie radna p. Hoffmannówna omówiła nowy statut etatów stanowisk służbowych pracowników miejskich, przewidujący około 20 nowych etatów. Na wniosek jednak radnego p. Rowińskiego, wybrano specjalną komisję, która po szczegółowym rozpatrzeniu przedłoży w ciągu kwartału gotowy materiał. W skład tej komisji weszli radni Rowiński, Hoffmannówna, Lis i Garbacz.

Po przyjęciu dwóch wniosków radnego Garbacza, dotyczących Gazowni i Elektrowni Miejskiej, na porządku dziennym znalazły się sprawy zmiany regulaminu porządku na targach małych i dla targów zwierzęcych. Po zreferowaniu przez radnych Anczykowskiego i Kotowskiego, zmiany proponowane przyjęto.

Sprawa częściowej zmiany uchwały o opłatach adiacentowych, referowana przez radnego Nowaka, została odroczona do następnego zebrania z tym, że radni otrzymają w międzyczasie dokładne obliczenie proponowanych opłat. Jako ostatnia wreszcie poruszona była sprawa przejęcia gruntów pod planowane założenie ulic. Referował ją radny Organiściak.

Poza przewidzianymi porządkiem obrad zagadnieniami, poruszano jeszcze pod koniec szereg aktualnych spraw, między inn. radny Rowiński poruszył sprawę kredytów budowlanych i wybudowania tunelu na Zacharzew, która może ulec odroczeniu, gdyż Ministerstwo nie wstawiło tej pozycji do tegorocznego budżetu. W końcu p. burmistrz wyjaśnił na zapytanie p. Hoffmanówny, że Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego nie zostanie zlikwidowana.

Kronika zbąszyńska

— **Zakończenie kursu oplg.** W środę, dnia 30 bm. wieczorem zakończony zostanie kurs komendantów domów i ich zastępców z dziedziny obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, urządzony staraniem koła kolejowego LOPP dla rodzin - kobiet pracowników kolejowych. W tym dniu przeprowadzony zostanie również egzamin. Uczestnikom kursu wydane zostaną świadectwa. Z Poznania przybędzie również inspektor O. P. L. G. p. Gołaski.

— **Biblioteka KPW.** Biblioteka K. P. W. czynna jest w środę każdego tygodnia od godz. 17 do 19. Biblioteka posiada przeszło 800 tomów.

— **Zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Muzeum.** Na zebraniu konstytucyjnym Koła Przyjaciół Muzeum w Przyprostyni pod Zbąszyniem wybrano przez aklamację zarząd w skład którego weszli: dr. Jabczyński, inspektor Lubieński, ks. prob. Ściesiński, Woźna, Wierzchosławiecki i Smolarz. Gospodarzem Muzeum regionalnego w Przyprostyni jest p. kierownik szkoły Kapelczak z Przyprostyni.

Wolsztyn

— **Wykłady rolnicze.** Z inicjatywy Pow. Tow. Kółek Rolniczych w Wolsztynie szereg prelegentów z Wielkopolskiej Izby Rolniczej wygłosiło aktualne referaty na tematy rolnicze. Wykłady poprzedziła msza św. w kościele parafialnym na intencję pomyślnego rozwoju Powiatowego Kółka Rolniczego. Referaty wygłosili pp. dr Konopiński, oraz p. Szawłowski. W zebraniu brała udział duża rzesza rolników z całego powiatu wolsztyńskiego. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. starosta powiatowy Kaczorowski.

— **Strzelanie propogandowe.** W Wolsztynie odbyło się uroczyste otwarcie strzelania propagandowego na Fundusz Obrony Narodowej. Strzelanie odbywa się na strzelnicy powiatowego P. W. na stadionie powiatowym. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes powiatowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego p. Sobolewski a następnie p. starosta powiatowy oddał pierwsze strzały. W ciągu całego tygodnia przeprowadzono strzelanie w organizacjach. W niedzielę organizuje się ostre strzelanie na stadionie. Również bardzo sprawnie odbywa się akcja na terenie pod egidą Komitetów Lokalnych. Organizatorzy apelują za naszym pośrednictwem do społeczeństwa by brało jak najliczniejszy udział w strzelaniu.

Nowy Tomyśl

— **Akademia w Miedzichowie.** Związek Strzelecki oddział Miedzichowo rok rocznym zwyczajem urządził uroczystą akademię w związku z imieninami w dniu 18 i 19. marca, Naczelnego Wodza Marszałka Rydza Śmigłego, oraz pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na całość akademii składały się deklamacje dziatwy szkolnej, referat kierownika szkoły p. Latkiego Zygmunta, oraz śpiewy dziatwy szkolnej i referat prezesa Dury Feliksa, kierownika agencji pocztowej Miedzichowo. Akademię zaszczycili swą obecnością ksiądz proboszcz Tyszer z Miedzichowa, podoficerowie placówki Straży Granicznej Staryfolwark, funkcjonariusze Posterunku P. P. Miedzichowo, urzędnicy P. K. D. z Trzciela, funkcjonariusze Agencji Pocztowej Miedzichowo oraz sekretarz Zarządu Gminnego Miedzichowo wraz z innymi pracownikami. Uroczystość ta złączyła wszystkich obywateli bez różnicy stanu. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Wodza Narodu Marszałka Śmigłego - Rydza zakończono akademię odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Zarządowi Związku Strzeleckiego Miedzichowo i kierownictwu szkoły Miedzichowo należy się szczere uznanie za zorganizowanie tak podniosłej uroczystości.

Mogilno

— **Spłonął dom.** W sobotę wybuchł pożar w maj. Płaczkowo własności Waltera Vogta. Spalił się dom rodzin roboczych, kryty trzciną, ubezpieczony na 3400 zł.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 29. 3. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	81,25
4½ proc. poż. państwowa wewn.	65,50
4 proc. konsolidacyjna	66,25
5 proc. poż. konwersyjna	70,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	111,00
Lilpop.	65,25
Węgiel	28,25
Norblin	80,00
Starachowice	36,75
Modrzejów	13,25
Haberbusch	48,00
Ostrowiec	53,25

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,75	89,97
Berlin		213,03
Amsterdam	293,90	294,64
Kopenhaga		118,05
Paryż	16.20	16,40
Sztokholm	135,95	136,29
Włochy		28.03
Helsinki		11,69
Wiedeń		99,25
Praga	18,49	18,54
Szwajcaria	121,85	122,15
Londyn	26,38	26,45
Nowy Jork czek	5,30 1/4	5,31 1/2
Nowy Jork kabel	5,30 5/8	5,31 7/8
Oslo		132,83

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29. 3. 1938

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l

Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 678—678 g/l.) 700—717 g/l.

		CENY transakcyjne:	orientacyjne
Pszenica t. p. P.	—	24,00	24,50
Żyto zdatne do przemiału		17,25	17,50
Jęczmień browarowy			
Jęczmień 700 — 717 gl.		17.25	17.50
Jęczmień . 673 678g/l		16.50	17.00
Jęczmień 638—650 gl		16,25	17,00
Owies		18.50	19.00
„ standartowy		17.50	18,00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		41,50	42,50
„ „ I 0-50 „ „		38,50	39,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	35,50	36,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	31,00	32,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	27,00	28,00
Mąka żytnia 0-65		25,50	26,50
Otręby pszenne, grube	—	15,50	16,00
„ średnie	—	13,50	14,50
„ żytnie przemiału standartow.	—	11.50	12,50
Otręby jęczmienne	—	13,00	14.00
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25,00
Łubin żółty	—	14,00	15,00
„ Niebieski	—	13,50	14,00
Wyka latowa	—	23,00	24,00
Peluszka	—	24,00	25,00
Mak niebieski	—		
Gorczyca	—	33,00	35,00
Rajgras angielski	—	65,00	75,00
Seradela	—	28,—	32,00
Rzepik zimowy	—	54,—	55,00
Siemię lniane	—	51.00	53.00
Makuch lniany w taflach	—	0.00	21,00
„ rzepakowy „	—	16,00	17,00
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	—	18.00	19,00
Śrut Soja	—	22,75	23,75
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	5,15	5,40
„ żytnia luzem	—	5,00	5,25
„ żytnia prasowana	—	5,75	6,00
„ owsiana luzem	—	,05	5,30
„ owsianna prasowana	—	5,55	5,80
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,35	7,85
„ zwykłe prasowane	—	8.00	8,50
„ nadnoteckie luzem	—	8,45	8,50
„ nadnoteckie prasowana	—	9,45	9.95

Ogólny obrót: 1694 ton, w tym: pszenicy 345 ton, tendencja spokojna; żyto 245 ton, dencja spokojna; jęczmień 45 ton, tendencja słaba; owies 10 ton, tendencja słaba, przetwory młynarskie 696 ton, tendencja spokojna, nasiona 189 ton, tendencja spokojna, pastewne i inne 164 ton, tendencja spokojna.

Uwaga! Owies nadający się do siewu ponad notowanie.

GIEŁDA BYDLĘCA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowań Cen

Poznań, 29. 3. 1938 r.

Spędzono: wołów: 25, buhajów 50, krów 235, jałowic 96, świń 1827, cieląt 672, owiec 90, razem 2995 zwierząt.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	60—64
Mięsiste tuczone młodcze do lat 3	50—56
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Miernie odżywione	38—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44—42
Miernie odżywione	38—48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
Tuczone mięsiste	50—54
Nietuczone dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	20—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone dobrze odżywione	44—48
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	34—38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	78—84
Tuczone cielęta	68 76
Dobrze odżywione	58 66
Miernie odżywione	48 56
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—60
ŚWINIE (TUCZNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	86—90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	80—84
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	74—78
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	—
Maciory i późne kastraty	70—84

Ponadto sprzedano i płacono za 100 kg: 3 jałowice 70—74 zł; 79 świń (ponad 150 kg) 91—93 zł.

Przebieg targu ożywiony.

Noc Śmierci

Romans z życia dworu królewskiego

5)

Michał Wassalski powracał z polowania ze strzelcami. Przy boku jechała dumna, piękna Jagiellona, jego małżonka, trzymając na ręku sokoła.

Gdy wojewoda Wassalski spostrzegł przed zamkiem obcego jeźdźca, zatrzymał się na chwilę.

Twarz jego zachmurzyła się. Zbliżył się do swojej małżonki, która podobnież przypatrywała się gościowi.

— Jeżeli się nie mylę — szepnął, tak żeby jadący za nimi strzelcy nie słyszeli tych słów — to ten młodzieniec jest Janem Sobieskim.

Na marmurowo bladem obliczu Jagiellony odbiło się wrażenie, jakie na niej uczyniły te słowa. Na chwilę jednak tylko drgnęła jej twarz i wzrok błysnął, potem zapanowała nad sobą i przyjęła tę spokojną postawę, która ją czyniła podobną do marmurowego posągu.

Jan Sobieski na koniu oczekiwał zbliżenia się orszaku i pozdrowił ukłonem jadącą na przodzie parę.

— Jeżeli wyruszacie na wojnę i chcecie spocząć w moim zamku, to witajcie mile, ktokolwiek jesteście — rzekł doń Michał Wassalski — zamek mój nikomu nie odmawia gościnności!

— Przyjmuję wasze zaproszenie na tę noc, dostojny wojewodo — odpowiedział Jan Sobieski.

Jeden ze służących zbliżył się do niego, aby przytrzymać i odprowadzić jego konia.

Podczas gdy Michał Wassalski i jego małżonka zsiadali z koni, zeskoczył i ich gość ze swego wierzchowca i udał się wraz z nim do starożytnego zamku.

Gdy wszedł do wysokiej, obszernej komnaty, w której już było nakryte do stołu, Jagiellona z zimnym uśmiechem zaprosiła go, aby zajął miejsce przy stole.

Wzrok Jana Sobieskiego skierowany był na piękną wojewodzinę, której królewska postać przypomniała Junonę.

— Pozwólcie mi, zacni państwo, że przedewszystkim wam powiem, iż ten któremu udzielacie gościnność, jest synem zamordowanego na wiosnę Jakóba Sobieskiego — zaczął młodzieniec, zajmując wskazane sobie miejsce przy Jagiellonie. — Jestem Jan Sobieski.

— Podwójną przyjemnością witamy w was syna szlachetnego kasztelana krakowskiego — odpowiedziała Jagiellona — pragniemy aby naszemu gościowi w naszym zamku dobrze było i aby tu zabawił, dopóki mu się podoba.

— Więc udajecie się do wojska? — zapytał Michał Wassalski, który był poważny i małomówny.

— Mój brat Marek i ja, gdy przyjdzie pora, znajdziemy się w orszaku wojowników — rzekł Jan Sobieski — teraz mamy inny cel przed sobą, pewien obowiązek, niemniej święty, jak służba ojczyzny.

— Jakiż to cel? — zapytała Jagiellona.

— Szukam mordercy mego ojca, tego nędznika, który sędziwego kasztelana krakowskiego zamordował w jego sypialni — odrzekł Jan Sobieski — przy zwłokach mojego ojca przysiągłem pomścić jego śmierć i krew jego zmyć krwią mordercy.

— Pochwalam wasz zamiar, szlachetny Janie Sobieski — rzekła Jagiellona podnosząc napełniony winem kieliszek — i piję do was za jego powodzenie.

Młody kasztelanin widział, że ponure spojrzenie padło nań z niespokojnych oczu Wassalskiego i że twarz pięknej Jagiellony była marmurowo blada.

Przyjął toast i wychylił kieliszek.

Służący napełniali kieliszki i roznosili półmiski.

— Więc przybywacie z Krakowa? — zapytał Wassalski.

— Tak panie wojewodo, z Krakowa, gdzie się odbywał właśnie wjazd nowego kasztelana — odpowiedział Jan Sobieski — brata mego i mnie wezwano, żebyśmy przybyli z Turcji, ponieważ nasz szlachetny ojciec poniósł śmierć tak niespodziewanie.

— I braliście udział w uroczystości? — zapytała Jagiellona.

— Udaliśmy się ro grobowca, do naszego ojca i przysięgliśmy mu, że go pomścimy — odpowiedział Jan Sobieski — uroczystość ta dotykała nas boleśnie, odstojna pani.

— Musicie być zmęczeni podróżą, rzekł po niejakim czasie Michał Wassalski do swego gościa — sypialnia jest dla was przygotowana! Idźcie się krzepić spoczynkiem!

— Pozwól mi jeszcze jedno zadać pytanie, panie wojewodo — rzekł Jan Sobieski, wstając jednocześnie z gospodarzem od stołu — jesteś znany daleko i koło twych znajomych jest wielkie! Czy jaka wiadomość o mordercy mojego ojca do uszu twoich nie dobiegła?

Michał Wassalski musiał wysileniem woli pokryć wrażenie, jakie na nim uczyniło to zapytanie.

— Nie słyszałem nic o tej walce, w której zginął wasz ojciec — odpowiedział.

— A więc muszę szukać dalej, przysiągłem bowiem, że nie spocznę, dopóki mordercy nie wynajdę! — rzekł Jan Sobieski odchdząc i życząc wojewodzie i jego małżonce dobrej nocy.

Służący czekał ze świecznikiem i zaprowadził gościa do przeznaczonej dla niego sypialni.

Gdy Jan Sobieski odszedł, Michał Wassalski pochwycił namiętnie rękę Jagiellony, która stała wyprostowana i nieruchoma. Blada jej twarz, która przed chwilą uśmiechała się tak kusząco, przybrała przerażający wyraz.

— To on — szepnął Michał Wassalski — to Jan Sobieski, syn Jakóba!

— Piękny i dzielny młodzieniec, daję słowo! dotrzyma on swej przysięgi!

— Do tego nie przyjdzie! — zgrzytnął zębami Michał Wassalski — ja go uprzedzę! Padnie, jak padł jego ojciec! Jemu przepowiedziano, że osiągnie koronę polską.

— Jemu... koronę polską?

— Ród Sobieskich wszędzie i zawsze wywyższał się nad ród Wassalskich — mówił dalej wojewoda stłumionym głosem — wiesz o tem, że ja sięgam po koronę, którą słaby król Jan II niedługo już będzie nosił! A teraz los stawia mi na drodze tego, nad którego kolebką widać było koronę polską!

— A więc zdepcz go, aby zuchwała ręka po nią nie sięgnął! — odpowiedziała Jagiellona.

Wyglądała w tej chwili jak szatan, wydający wyrok zatracenia na kwitnące młodością życie.

— Usuń ze swej drogi tę przeszkodę! — mówiła dalej, — Jan Sobieski lub ty! Jeden z was tylko stanąć może u szczytu! A ja ci mówię, że jeśli go nie usuniesz, to on nie spocznie, dopóki nie znajdzie tego, kto podniósł rękę na jego ojca!

— Służba wie o tem, że w zamku, inaczej nie przeżyłby tej nocy, — szepnął Wassalski.

— Więc boisz się swych służących, zapytała Jagiellona szyderczo, — a więc pozostaw mnie usunięcie tej przeszkody! Będzie mi łatwo zgubić Jana Sobieskiego! Sam on oddał się w nasze ręce i nie powinien żywy opuścić zamku Wassalskich!

Podczas tej poufnej rozmowy, prowadzonej na górnym piętrze zamku, w której dwoje ambitnych i wysoko sięgających ludzi decydowało o losie trzeciego, który zdawał się być zupełnie w ich ręku, na dole drogą, na którą zapadła już noc ciemna, zbliżała się do zamku ślepa niewolnica.

Sassa dowiedziała się już od jednego ze strzelców, że Jan Sobieski znajdował się w zamku wojewody Michała Wassalskiego i straszne jakieś przeczucie zawładnęło jej umysłem.

Przypomniała ona sobie, że Wassalski wówczas, gdy odbywał się wybór kasztelana krakowskiego, został pokonany przez bardziej lubianego Jakóba Sobieskiego, jego ojca i nasunęła jej się okropna myśl.

Opędziła jednak od siebie te domysły, nie wiedziała bowiem żadnej do nich podstawy, nic takiego, coby jej nakazywało ostrzedz Jana Sobieskiego. Pragnęła jednak być blisko niego i za właściwym sobie darem radzenia sobie wszędzie, wyszukała stajnię, poznała konia Jana Sobieskiego, który zarżał na jej głos i położyła się blisko niego na słomie.

Czuwała i słuchała. Noc upłynęła nie usłyszała jednak żadnego podejrzanego szmeru.

Z rana Jan Sobieski wszedł do pokoju, w którym z wojewodą i jego małżonką miał jeść śniadanie.

Michał Wassalski przymuszał się do przyjaznego uśmiechu, Jagiellona wyglądała jeszcze bardziej uroczo niż poprzedniego wieczoru.

— Jakżeście spali w naszym zamku? — zapytała.

A gdy Sobieski odpowiedział jej, że się czuje bardzo pokrzepiony tym snem, rzekła dalej Jagiellona:

— W takim razie zapraszam was, imieniem mego małżonka, abyście pozostali jeszcze naszym gościem i wzięli udział w polowaniu, które dziś ma się odbyć. Przybędzie tu kilku wojewodów z małżonkami i będziemy bardzo szczęśliwi, jeżeli pozostaniecie z nami.

— Jakżebym mógł odmówić tak zaszczytnemu zaproszeniu, dostojna pani, — odpowiedział Jan Sobieski.

— Przypomina mi się jednak wesoła wiadomość, którą mi przyniosły moje służące — mówiła dalej Jagiellona z szyderczym uśmiechem — wszakże to obdażacie swoją skłonnością sługę waszego ojca, św. pamięci kasztelana.

Jan Sobieski spojrzał na mówiącą zdziwiony.

— Doniesiono mi, że na dole w stajniach przy waszym koniu znajduje się dziewczyna, ślepa niewolnica z Sziras.

— Sassa! — rzekł półgłosem Jan Sobieski.

Głośno zaś dodał:

— Szczególna to dziewczyna, dostojna pani! ślepa niewolnica, która się wychowała w domu mego ojca! Sassa jest bardzo do nas przywiązana!

— Puściła się za wami w drogę. Jest to rzeczywiście wielkie poświęcenie ze względu na jej kalectwo.

— Muszę ją za to wyłająć?... uczyniła to wbrew mej woli, rzekł Jan Sobieski. do pięknej Jagiellony, która umiała na każdym młodym sercu niezatarte wywierać wrażenie.

Wkrótce potem przybyli do zamku goście zaproszeni na łowy i Jan Sobieski został im przedstawiony przez Michała Wassalskiego i Jagiellonę.

Zajęto miejsca i zaczęto rozmawiać o przygotowujących się nowych wojnach, o podróżach odbytych przez Jana Sobieskiego, o nowym kasztelanie krakowskim i o jego młodej małżonce.

Podczas rozmowy pito wino, które obnosili służący.

— Nie wszyscy jednak możemy się poszczycić posiadaniem tego, co posiada nasz gość, Jan Sobieski — rzekła nagle Jagiellona do słuchających uważnie pań i panów — cokolwiek byście państwo mieli, jestem pewną, że nie macie tego, co nasz gość Jan Sobieski posiada!

Słowa te podnieciły ciekawość obecnych. Wszyscy zażądali od Jagiellony wyjaśnienia.

— Gość nasz Jan Sobieski posiada niewolnicę, dziewczynę z Sziras — mówiła dalej Jagiellona — która za nim idzie wiernie krok w krok. Nie byłoby to jeszcze nic ta dziwnego, ale dodać trzeba, że ta niewolnica jest niewidomą!

— Niewidomą? I chodzi wszędzie za wami? — odzywały się różne głosy — daję słowo, to niepojęte, to cud!

— Sassa chodzi lekko i pewnie, chociaż jest niewidomą — rzekł Jan Sobieski — jest to dobra dziewczyna! Sądzę, że dla mnie i dla mojego brata byłaby gotową poświęcić życie!

W kole ciekawych gości wyrażono życzenie ujrzenia tej niewolnicy i zwrócono się do Jagiellony i Jana Sobieskiego z prośbą, aby ją przyprowadzić polecili.

— Sassa śpiewa ładne pieśni, ma bardzo miły i miękki głos — opowiadał Jan Sobieski.

— Więc niech zaśpiewa! Przyprowadźcie ją tutaj! — rozkazała Jagiellona.

Damy i panowie siedzieli małemi grupami przy stolikach zajęci pogadanką. Wszyscy byli do pewnego stopnia zaciekawieni. Lubiano takie rozrywki wówczas. Jagiellona siedziała przy jednym stoliku z Janem Sobieskim.

Wkrótce potem otworzyły się drzwi.

Na progu ukazała się ślepa niewolnica w szarej prostej sukience.

Gdy przestąpiła próg, stanęła wsłuchując się. Ruchy jej były zrazu niepewne, jakby się obawiała tego miejsca.

— Wezwałeś mnie, panie — rzekła przyklękając — przebacz biednej Sassie, że się udała za tobą!

— Wstań Sasso — rzekł Jan Sobieski — zaśpiewasz nam jednę z twych pięknych pieśni!

Sassa wahała się przez chwilę... wsłuchiwała się w szmer, który panował w salonie... poznała, że kilka osób siedziało dokoła, że osoby te rozmawiały z sobą i zwracały na nią uwagę.

— Zaśpiewaj nam piosenkę o skowronku, Sasso — rzekł Jan Sobieski.

— Tak, zaśpiewaj piosenkę o skowronku! — zawołano dokoła.

Sassa zarumieniła się.

— Nie jesteś sam, panie — rzekła — pozwól mi odejść! Inni nie będą sądzili tak łaskawie jak ty!

— Niewolnica jest wymagającą, daję słowo! — zawołała Jagiellona niechętnie — zdaje się, żeście ją zepsuli, panie Sobieski i oduczyła się być posłuszną!

— Życzę sobie, żebyś śpiewała Sasso! — rozkazał Jan Sobieski.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

31 marca

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Sroda 30 Anieli
Czwartek 31 Balbiny

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne niskie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +12 st. C., najniższa +7 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 110 cm. Temperatura wody +6,3 st.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41. — **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 6. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 12. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

O czym mówią w Poznaniu...

Bywa, że w kawiarniach poznańskich nagabywani są goście przez zawoalowane postacie w roli kwestarzy.

Nie chodzi jednak w tych wypadkach o cele społeczne ani charytatywne.

Jest to zbieranie składek na „Stronnictwo Narodowe", jak wynika z przedkładanego przez owe postacie formularza — listy ofiar, opatrzonego pieczątku tej partii.

* * *

Sposób przeprowadzania zbiórki na „biedne" Stronnictwo Narodowe ma cechy lekkiego wymuszania.

Staje bowiem taka paniusia (zainteresowana niewątpliwie procentem inkasowym) i domaga się datku, bez względu na odżegnywanie się przypieranego do muru „gościa", pijącego w towarzystwie przyjaciół „pół czarnej".

* * *

Nie mam zamiaru finansować Stronnictwa politycznego, a w szczególności Stronnictwa Narodowego. —"

— „To może Pan nie jest Polakiem? Każdy Polak powinien należeć do Stronnictwa Narodowego" — deklamuje zawoalowana postać głośno.

— „Właśnie, że jestem Polakiem i jako taki wstydziłbym się należeć do Stronnictwa Narodowego — replikuje atakowany.

* * *

Ostatecznie postać usuwa się z lokalu, w którym przez chwilę dialogu prowadzonego głośno martwiał w skupionej ciszy.

* * *

Z boku, od sąsiedniego stolika, odezwał się głos: „Nareszcie trafiła na właściwą odprawę."

* * *

Zbieranie datków w miejscach publicznych, choćby na tak bardzo potrzebującą zasiłków partię polityczną, jak Str. Narodowe, powinno być zabronione.

* * *

Teror inkasentów udrapowanych w togę wyłączności narodowej, uprawiany w kawiarniach, musi być przez zdrową opinię najbezwzględniej potępiony.

* * *

Kompromitacja kwesty ulicznej niemal, uprawianej na rzecz „potężnego" Stronnictwa politycznego, spłynie na chwałę jego szefów i wielkości partii, i działalności gospodarczej jej „wydziałów".

† Roman Maniewski



Wczoraj przed południem zmarł nagle, znany na terenie Poznania właściciel przedsiębiorstwa robót budowlano-inżynierskich, inż. bud. Roman Maniewski w wieku lat 63.

Śp. Roman Maniewski urodził się w dniu 25 lipca 1874 r. w Poznaniu. Po ukończeniu w r. 1889 t. zw. „szkoły obywatelskiej", rozpoczął praktykę w zawodzie budowlanym murarsko-ciesielskim. W czasie tej praktyki oraz później po wyzwoleniu się na czeladnika murarsko-ciesielskiego, studiował w akademii architektoniczno - artystycznej w Magdeburgu oraz w szkole budowniczej w Wrocławiu, którą ukończył w r. 1892 z dyplomem budowniczego.

Po ukończeniu szkoły pracował Zmarły przez 10 lat jako technik budowlany w biurach rządowych i komunalnych oraz w firmach inżyniersko-budowlanych, wreszcie, w r. 1903 zakłada własne przedsiębiorstwo inżyniersko - budowlane, które prowadził do ostatniej chwili.

W r. 1904 wojewódzka komisji egzaminacyjna mianuje śp. Romana Maniewskiego mistrzem murarskim i ciesielskim.

Za niemieckich czasów śp. inż. Roman Maniewski wykonał szereg wielkich budowli dla miast i kilentów prywatnych, zajmował honorowo zawodowe stanowisko komunalne oraz był zaprzysiężonym biegłym przy sądach.

Gdy wybucha powstanie wielkopolskie śp. Roman Maniewski oraz dwaj jego synowie schwycili za broń, biorąc czynny udział w walkach przeciwko Niemcom. Za udział w walkach powstańczych zostaje potem przez rząd polski odznaczony krzyżem zasługi.

W Polsce niepodległej Zmarły spełniał do ostatniej chwili funkcje biegłego zaprzysiężonego przy sądach poznańskich. W r. 1923 zostaje przez wojewodę poznańskiego mianowany ławnikiem komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej w zawodzie murarsko - ciesielskim, dekarskim i studniarskim, w r. 1926 ławnikiem komisji dla egzaminów czeladniczych a w r. 1930 przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla mistrzów i czeladników w zawodzie murarskim i ciesielskim.

W uznaniu zasług położonych dla budownictwa Izba Rzemieślnicza w Poznaniu mianowała Go w r. 1925 mistrzem honorowym murarsko-ciesielskim.

Zmarły należał do szeregu organizacyj zawodowych, których pracom czynnie się udzielał. W r. 1928, po 25 latach samodzielnej pracy zawodowej, zostaje On mianowany mistrzem honorowym przy Cechu Podmistrzów Budowlanych, przy Cechu Czeladzi Murarskiej i Ciesielskiej oraz powołany na stanowisko prezesa Korporacji Budowniczych, której był również członkiem honorowym. Stowarzyszenie Przemysłowców R. P. mianowało śp. Romana Maniewskiego swym członkiem współdziałającym w uznaniu Jego zasług dla polskiego przemysłu budowlanego. Poza tym był Zmarły członkiem Stowarzyszenia Techników, w którym obchodził jubileusz swej 25-letniej przynależności. Był również członkiem Rady Parafialnej na Jeżycach. Ponadto zasiadał w radach nadzorczych firm „Arwogaz", „Carrosin" oraz Gbiorczyk i Ska.

Przedsiębiorstwo budowlane śp. Romana Maniewskiego wykonało za czasów polskich wielką ilość budowli, w tym szereg dla monopoli państwowych (fabrykę Monopolu Tytoniowego w Poznaniu) oraz magistratu. Minister Przemysłu i Handlu odznaczył Go dyplomem i odznaką za zasługi dla rzemiosła polskiego a Minister W. R. i O. P. przyznało Mu tytuł inżyniera.

Zmarły osierocił żonę Marię z d. Richter oraz dwie córki i pięciu synów.

R. i p.!

---

zawodowych zaapelują jeszcze raz do ofiarności naszej. Niech nikt się nie uchyla od ofiary. Niech dadzą ci, którzy już świadczyli z jakiegokolwiek tytułu i ci którzy jeszcze swego obowiązku nie spełnili.

Uśmiech dziecka i poczucie dobrze pojętej solidarności społecznej będzie naszą nagrodą.

Warta wyrzuciła zwłoki topielca

W dniu 11 lutego br. oddalił się z mieszkania swego przy ul. Szamarzewskiego 21, szofer Andrzej Pytlak, pozostawiając kartkę, w której zawiadomił rodzinę, że odbiera sobie życie. Od tej chwili słuch po nim zaginął.

Wczoraj po południu przy Alei Szelągowskiej Warta wyrzuciła zwłoki jakiegoś mężczyzny w stanie silnego rozkładu. Badania wykazały, że są to zwłoki Andrzeja Pytlaka. Odstawiono je do Zakładu Medycyny Sądowej.

Ś. p. Andrzej Pytlak liczył 41 lat.

Z miasta

— **Wojna czy pokój?** W niedzielę, 3-go kwietnia br. w Pałacu Działyńskich dr Zbigniew Grabowski, korespondent prasy polskiej w Londynie, wygłosi odczyt p. t. „Wojna czy pokój?" o godz. 12-tej.

— **Poznaj Poznań!** Związek Popierania Turystyki organizuje w niedzielę dwudziestopierwszą wycieczkę z cyklu „Poznaj Poznań!" Wycieczka zapozna się z historią klasztoru i kościoła pobernardyńskiego (może zwiedzi się również podziemia). Z kościoła pobernardyńskiego uczestnicy udadzą się do kościoła Bożego Ciała. Zbiórka o godzinie 12 przed kościołem pobernardyńskim na Placu Bernardyńskim. Opłata od soby 30 gr. radioabonenci i młodzież 20 gr. Sprzedaż biletów u portiera hotelu Bazar.

— **Osobiste.** Zarząd Automobilklubu Wielkopolski nadał redaktorowi sportowemu „Nowego Kuriera" p. Oktawianowi Misiurewiczowi godność członka tytularnego klubu na rok 1938. P. red. Misiurewicz jest członkiem szeregu komisyj A. W.

Z życia organizacyj

— **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów R. P.** z okazji obchodu 25-cio letniego jubileuszu, zwołuje na dzień 2 kwietnia br. o godz. 20 do sali zebrań Nowickiego, ul. Podgórna nr. 13 — nadzwyczajne walne zebranie, na które zaprasza członków i sympatyków. Na porządku obrad sprawy związane z obchodem jubileuszu.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dnia 30 bm. Koło Młodych Śródka (świetlica ZPOK, ul. Cybińska 7) godz. 18: wyświetlanie filmu. — Koło Starołęka (świetlica ZPOK, ul. Starołęcka 90) godz. 18: referat p. Santariusowej p. t.: „Wspomnienia o Żułowie".

— **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oddział Poznań - Jeżyce** organizuje w dniu 30 bm. szósty doroczny drużynowy turniej gier pokojowych o puchar przechodni. Udział w turnieju brać mogą wszystkie organizacje polsko - katolickie m. Poznania. Rozgrywki odbywać się będą w trzech konkurencjach: w szachu, warcabie i młynku.

— **Polska Liga Przeciwalkoholowa.** Walne zebranie odbędzie się dnia 30 marca o godzinie 20-tej w sali św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22 I. p. Wykład wygłosi prof. dr J. Dobrowolski nt.: „Chwila obecna a walka z alkoholizmem".

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.** Dnia 31 bm. Koła Chwaliszewo, Śródka, Tumskie (świetlica ZPOK Cybińska 7) g. 18 — praktyczny pokaz gotowania potraw mącznych. Koło Młodych Starołęka (świetlica ZPOK Starołęcka 90), godz. 18: Literatura polska.

— **Zrzeszenie Kupców Chrześcijan.** Walne zebranie odbędzie się w czwart[illegible] 31 bm. o godz. 20,15 w Domu Kupiectwa Polskiego.

Oświata robotnicza

— **Kółko Przyrodniczo - Krajoznawcze przy Uniw. Powsz. im. Jana Kasprowicza.** W piątek, 1. kwietnia br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie organizacyjne zarządu w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** W środę, dnia 30 bm. odbędą się wykłady ogólne na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza w Poznaniu w auli Gimnazjum im. Paderewskiego przy ul. Składowej 2. Tematy wykładów: 1. „W rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego" — z ilustracją muzyczną. 2. „Akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego" — Kółko literacko-społeczne przy U. P. im. J. Kasprowicza. Początek wykładów o godz. 19,15. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Z kursów wieczornych.** W czwartek, dnia 31 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zakończenie nauki na bezpłatnych Kursach Wieczorowych w szkole powszechnej nr. 35 przy ulicy św. Marcina 25.

Rugowanie drzew przy ul. Szamarzewskiego

Na Jeżycach, przy ul. Szamarzewskiego, między przecznicami: Wawrzyniaka i Polną karczowane są intensywnie graby i wiązy jedyne drzewa ożywiające swą zielenią tę gęsto zamieszkałą dzielnicę Poznania.

W związku z masowym wycinaniem zieleni z ulic miasta z każdą nieomal wiosną przypomnieć warto z szopki poznańskiej A. M. Swiniarskiego z r. 1929 monolog dyr. ogrodów miejskich p. Marcińca:

„Oj! Wiosna wnet! Marściniec szczyna drzywka,
Trochę dla ozdóbki, trochę dla rozrywki,
Wkoło lecą wióry tu i tam.
Oj! Wiosna wnet! Juże leży drzewek kupa,
Poznań cały goły jak łysina,
A Marściniec ścina, kopie i zrzyna —
Może się w końcu zerżnie sam."

Zofia Kossak-Szczucka w Poznaniu

W niedzielę, dn. 10 kwietnia głośna autorka cyklu powieści z epoki wypraw krzyżowych Zofia Kossak-Szczucka wygłosi referat w auli Uniwersytetu Poznańskiego, poruszający jedno z najbardziej interesujących zagadnień współczesnego życia polskiego.

Już przeszło 1000 zł złożyły kursy opl. na samolot

W dalszym ciągu składek na samolot złożonych przez absolwentów kursów dla komendantów o. p. l. domów (bloków) pod hasłem „Który kurs da więcej" złożyły: kurs nr. 21 80,65 zł, kurs nr. 22 — 41 zł, kurs nr. 23 — 33 zł, kurs nr. 24 — 76,50 zł, kurs nr. 25 — 80 zł, kurs nr. 26 — 32,25 zł, kurs nr. 27 — 63,20 zł, kurs nr. 28 — 27,20 zł, kurs nr. 29 — 43,40 zł, kurs nr. 30 — 15,40 zł, kurs nr. 31 14,36 zł.

Ogólna suma wpłacona dotąd przez kursy od 6—31 — 1.006,96 zł.

Wielkanocny dar dla dzieci

Dnia 3 kwietnia odbędzie się na terenie całej Polski publiczna zbiórka pieniężna na pomoc dla biednych dzieci.

W dniu tym setki kwestarzy z najwyższymi przedstawicielami władz urzędów, instytucyj społecznych i

TELEGRAMY

Poseł Charwat w Kownie

Kowno, 30. 3. (PAT.)

Wczoraj przybył do Kowna o godz. 19 pierwszy poseł R. P. p. Franciszek Charwat z małżonką w towarzystwie sekretarza poselstwa Załęskiego i attache poselstwa p. Dziarczykowskiego.

Do granicy litewskiej odprowadzony został p. minister przez dowódcę odcinka K. O. P'u i przez pp. starostów augustowskiego i suwalskiego.

Na granicy p. minister Charwat został powitany przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych oraz przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych powiatu marjampolskiego. W imieniu rządu litewskiego powitał p. ministra starosta powiatu mariampolskie go.

Po obu stronach granicy można było zauważyć przyspieszone prace nad przeprowadzeniem linii telefonicznej i telegraficznej.

Przedstawiciele władz litewskich towarzyszyli p. ministrowi aż do Kowna.

W ciągu podróży panował wzorowy porządek. Ludność przyjęła przejazd p. ministra z życzliwym zaciekawieniem. Bardzo miłe spotkanie i powitanie zgotowano ministrowie w mieście Kalwaria.

Min. Charwat z towarzyszącymi mu osobami przybył do Kowna około godz. 19 i zamieszkał w hotelu „Metropol", gdzie tymczasowo mieści się poselstwo R. P.

Po pożegnaniu się z towarzyszącymi p. ministrowi przedstawicielami władz litewskich, poseł Charwat udał się do swoich apartamentów.

W apartamentach swych min. Charwat przyjął szefa protokółu litewskiego M. S. Z. Girdwojnisa, który powitał p. ministra w imieniu rządu i w imieniu ministra spr. zagr. Lozorajtisa.

Ludność Kowna przyjęła przyjazd min. Charwata w sposób poprawny i uprzejmy.

Pos. Skirpa w Warszawie

Warszawa, 30. 3. (PAT.)

Wczoraj o godz. 22,18 przybył do Warszawy pociągiem pierwszy poseł litewski płk. Kazimierz Skirpa. Posła Skirpa powitał na dworcu radca M. S. Z. p. Bohdan Kościałkowski.

Po powitaniu poseł Skirpa odjechał do przygotowanych apartamentów w Hotelu Europejskim.

Z pos. Skirpą przybył do Warszawy radca poselstwa litewskiego Trimakas.

Ostatnie posiedzenie Senatu

Uchwalenie ustawy o pozbawienie obywatelstwa

Warszawa, 30. 3.

Ostatnie posiedzenie Senatu w bieżącej sesji parlamentarnej odbyło się wczoraj. Porządek dzienny był przeładowany różnymi projektami ustaw, uchwalonymi ostatnio przez Sejm.

Po rozpatrzeniu dwóch ustaw ratyfikacyjnych, Senat po krótkiej roz prawie przyjął projekt ustawy o zmia nie granic 5 województw centralnych.

W dalszym ciągu obrad Senat roz patrywał szereg drobniejszych projektów ustaw.

Dłuższą rozprawę wywołał projekt ustawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego.

Przeciw projektowi wypowiedzieli się przedstawiciele mniejszości.

Sen. Trockenheim mówił m. in. — Nie jest tajemnicą, — z jakich względów ustawa ta została zaprojektowana.

Przewrót w Austrii miał ten skutek, że ludność żydowska tam zamieszkała zapragnęła wrócić do kraju. Wywołało to pewne obawy, których wyrazem jest omawiany projekt.

W odpowiedzi na te wywody głos zabrał p. wicemarszałek dr J. Barański.

— Z przemówień moich przedmówców — mówi — wynika, jakoby ustawa ta była specjalnie wniesiona, by dokuczyć tej czy innej części ludności.

Tymczasem artykuł 1-y ustawy mówi: Przepisy mogą być zastosowane — a nic się nie mówi o obowiązku ich stosowania — w stosunku do każdego obywatela, będącego za granicą. Każdy więc wypadek będzie szczegółowo badany.

Jeśli obywatel za granicą będzie dbał o dobre imię Polski, to rząd nie tylko nie będzie mu szkodził, ale pomoże mu jeszcze.

Przypomnę panu — mówi sen. dr J. Barański, zwracając się do sen. Trockenheima — a nie jestem antysemitą, Argentynę i Brazylię, gdzie obywatele polscy, znanej panu narodowości, nie przynoszą nam nic poza wstydem, zajmując się utrzymywaniem domów publicznych.

Ustawa jest wywołana potrzebą samoobrony ze strony Państwa. Niech się wszystkie śmiecie, którym Polska jest obojętna, pod polskość się nie podszywają.

W głosowaniu ustawa została przyjęta bez zmian.

Rząd Bluma wobec nowych trudności

W dniach najbliższych rozstrzygnie się jego los

Paryż, 30. 3. (PAT.)

Główne zainteresowanie kół politycznych i parlamentarnych skupia się w tej chwili na projektach finansowych rządu Bluma, opracowywanych w dalszym ciągu w jak największej dyskrecji. Wiadomym jest jedynie, iż rząd zamierza zastosować do obrad nad powyższemi projektami procedurę jak największej nagłości.

Według informacyj przenikających z kół zbliżonych do min. wojny, rząd Bluma zamierza przedłożyć swe projekty finansowe izbie deputowanych w piątek po południu, a to w tym celu, by dyskusja na terenie parlamentu, a przede wszystkim treść tych ustaw, nie odbiła się ujemnie na kursach giełdowych. Do poniedziałku rano rząd ma czas do przeprowadzenia swoich projektów przez parlament. Z tej racji sobota i niedziela zapowiadają się jako kry tyczne dni dla gabinetu Bluma.

30 tys. metalowców strajkuje we Francji

Premier Blum przeciwstawił się taktyce strajkujących

Paryż, 30. 3. (PAT.)

W sytuacji strajkowej w przemyśle metalurgicznym okr. Paryża nie zaszły żadne zmiany, mimo gorączkowych narad i konferencyj, koncentrujących się w dalszym ciągu w prezydium rady ministrów. 9 największych zakładów metalurgicznych, obejmujących 30.000 robotników, w dalszym ciągu pozostaje przez strajkujących.

Przedstawiciele syndykatu robotników przemysłu metalowego wystąpili dziś wobec premiera Bluma z propozycją, by celem zlikwidowania strajku robotnicy otrzymali prowizoryczną podwyżkę płac, której ostateczna wysokość dopiero później zostałaby definitywnie załatwiona przez arbitraż. — Premier Blum ze swej strony przeciwstawił się tego rodzaju taktyce syndykatu metalowców, zmierzających do przeprowadzenia swych postulatów przez ogłoszenie arbitrażu.

Dzienniki poranne donoszą, że 600 robotników fabryki Ferrodo w Saint Quen dobrowolnie opuściło okupowane budynki wczoraj między godz. 18 a 19, nie stawiając żadnych warunków.

Przeciwko likwidacji Zakładu Szkolnego dla Inwalidów

W dniu 23 bm. na sali Domu Inwalidów Piekary 6, odbyło się zebranie informacyjne inwalidów wojennych, uczniów Państw. Zakł. Szkolnego dla Inwalidów Wojennych i Wojskowych.

Uczniowie inwalidzi wojenni i wojskowi zaniepokojeni pogłoskami o rzekomym zamiarze przeniesienia Zakładu Szkolnego z Poznania do Krakowa oświadczyli, że będą zmuszeni zrezygnować z dalszej nauki, co w zupełności przekreśla ich nadzieje zdobycia lepszej przyszłości. Motywując celowość pozostawienia szkoły w Poznaniu, inwalidzi stwierdzili, że istnieją tutaj znacznie dogodniejsze warunki szkolenia, bowiem zakład poznański wykazuje większe możliwości wyboru zawodu od Krakowa, posiada lepiej zaopatrzone warsztaty w narzędzia i maszyny i wykonuje pracę dla odbiorców prywatnych, podczas gdy w Krakowie praca ta jest wykonywana tylko na strapach.

Inwalidzi szkoleni w Poznaniu posiadają pełne uświadomienie obywatelskie, nie pragną stwarzać dla Min. Opieki Społ. niepotrzebnych trudności, uważają jednak za swój obowiązek zaznaczyć, że jeżeli zaistniała konieczność likwidowania jednej szkoły, to ze względów finansowych, praktycznych i społecznych powinna pozostać nadal czynna Szkoła w Poznaniu, gdzie istnieje kolosalna przewaga chętnych do nauki inwalidów wojennych i gdzie istnieją faktyczne możliwości szkolenia.

Z powyższych względów zgromadzeni apelują do p. ministra Opieki Społ., aby zechciał wniknąć w ich trudne położenie i umożliwił im dokończenie nauki rzemiosła, przez co umożliwi im zabezpieczenie bytu wraz z rodzinami. Zgromadzeni wyrazili serdeczne podziękowanie kol. posłowi Wagnerowi za jego owocną pracę dla dobra inwalidów woj. na terenie Sejmu, zarządowi okr. Zw. Inw. Woj. R. P. w Poznaniu za dotychczas poniesione trudy i wysiłki zdążające do utrzymania zakładu szkolnego dla Inw. Woj. i Wojsk. w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV Władysław Krause, mający kancelarię w Poznaniu przy ulicy Poplińskich 8a, podaje po myśli art. 602 kpc. do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1938 r. o godz. 9-tej w Poznaniu przy ulicy Piekary 16-17 sprzeda ruchomości, należące do dłużnika, składające się z następujących przedmiotów:

z 7 aparatów Kapscha, dwie centralki Siemonsa, dwie centralki boczne na trzy poczty, 10 aparatów szeregowych na 10 połączeń, 6 aparatów automatycznych z tarczą wybiorczą i 15 mikrotelefonów wojskowe,

oszacowanych na łączną sumę 4200 zł.

Wł. Krause, komornik.

Wypadki

— **Zatrucie alkoholem.** Wczoraj o godz. 14 zawezwano pogotowie rat. (66-66) do 28-letniego St. Sella, Chełmińska 14), który zatruł się alkoholem. Pijaka przewieziono do szpitala miejskiego.

Kronika policyjna

— **Czyje portmonetki?** W związku z przytrzymaniem w dniu 27 bm. znanych złodziejek kieszonkowych Bartel Teklę i Ligudzińską Annę, podejrzanych o dokonanie kradzieży kieszonkowych w czasie akademii 25-lecia Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w kinie „Słońce" przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że wymienione dopuściły się kradzieży kieszonkowych na szkodę Schuberta Władysława, zam. przy ul. Podgórnej 2 któremu skradziono portmonetkę z zawartością około 30 zł i 2) Robowskiego Bronisława, zam. przy ul. Skarbowej 7, któremu skradziono portmonetkę z zawartością około 18 zł. Poszkodowani rozpoznali skradzione im portmonetki. Bartel i Ligudzińską przekazano do dyspozycji władz sądowych. Jednocześnie uprasza się o zgłoszenie się w wydziale śledczym w celu rozpoznania jeszcze 3-ch portmonetek, które posiadały sprawczynie, a które prawdopodobnie skradły podczas akademii w kinie „Słońce".

— **Aresztowanie złodzieja.** W związku z kradzieżą wyrobów tytoniowych wartości 230 zł dokonanej w dniu 21 bm. na szkodę firmy „Zgoda" ul. Rybaki 28, ujawniono jako sprawcę Skrzypczyńskiego Feliksa, zam. ul. Graniczna 14, kilkakrotnie notowanego i karanego. Skrzypczyńskiego odstawiono do Sądu Grodzkiego, który zawiesił nad nim areszt śledczy.

ZMARLI

Aleksandra Dominiczakówna, uczennica szkolna 12 lat; ksiądz-emeryt Józef Adamczyk, 85 lat; Stanisław Konieczny, uczeń pie karski, 24 lat; Zofia Augustynowiczówna, bez zawodu, 38 lat; Barbara Kosińska, 2 lat, 3 mies. 3 dni; Stefan Sołtysiak, krawiec, 45 lat; Franciszek Mirecki, emerytowany po sterunkowy Pol. Państw. 54 lat.

Dnia 29 marca 1938 r. o godz 11,30 zmarł niespodziewanie po dłuższej chorobie opatrzony Sakramentami św. na drogę wieczności, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek ś. p.

Roman Maniewski

Sodalis Marianus

przeżywszy lat 64.

Wigilie i msza św żałobna w kościele parafialnym Serca Jezusa i św. Floriana na Jeżycach w sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 9,30 następnie pogrzeb i złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu farnym przy ul. Bukowskiej.

Duszę Drogiego Zmarłego polecamy gorącej pamięci w modlitwie.

W smutku pogrążeni

żona z dziećmi

oraz rodzina

Poznań, ul. Reya 4

Osobnych uwiadomień nie wysyła się

Dnia 29 marca 1938 r. rozstał się z tym światem nagle opatrzony Sakramentami św. w 64 roku życia ś.p.

Roman Maniewski

Inżynier

Prezes i Członek Honorowy Korporacji Budowniczych Poznańskich „Strzecha"

Zmarły był członkiem naszym przez 34 lata i sprawował urząd prezesa przez ostatnie 10 lat.

Zacny i ogólnie szanowany a w szczególności w gronie kolegów cieszył się wielkim poważaniem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 kwietnia 1938 r. z kościoła parafialnego na Jeżycach na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej. Przed pogrzebem o godz, ½10 odbędą się wigilie i msza św.

Cześć Jego pamięci!

„Strzecha"

Korporacja Budowniczych Poznańskich

ś.p. Roman Maniewski

Inżynier

Starszy „Strzechy Poznańskie," Cechu Mistrzów Murarskich i Ciesielskich

zmarł w Poznaniu dnia 29 marca 1938 r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 64.

W zmarłym tracimy kolegę niezwykle prawego charakteru, oddanego całą duszą pracy, który swą wiedzą i staraniem przyczynił się do rozkwitu naszego cechu, spełniając swe obowiązki do ostatniej chwili życia.

Wigilie i msza św. odbędą się w kościele parafialnym na Jeżycach dnia 2 kwietnia 1938 r. o godz. 9,30 po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej

Cześć Jego pamięci!

„Strzecha Poznańska"

Cech Mistrzów Murarskich i Ciesielskich

„DOM RZEMIOSŁA" w TORUNIU

Tradycje rzemiosła toruńskiego sięgają odległych wieków, od lat już wielu służył rzemiosłu wiernie dom przy ul. Sukienniczej „Gospodą" zwany.

Tu skupiało się życie rzemiosła, zorganizowanego w cechach branżowych, tu odbywały się tradycyjne zebrania, tu obradowano nad różnymi sprawami cechów.

Zmieniają się jednak czasy, a z nimi przeobraża się struktura życia zbiorowego, zmienia się układ warstw społecznych.

Obecne czasy stworzyły warunki zgoła odmienne, nawet od nie tak odległych lat przedwojennych.

Dzisiejszy świat jest tylko dla ludzi czynnych, ludzie bierni i ospali muszą ustąpić — muszą zginąć, takie jest prawo dnia dzisiejszego.

Dzisiaj siła jednostki już nie wystarcza, dziś trzeba wielu ramion, aby skutecznie opierać się nurtowi.

W tym też celu łączą się wszyscy, organizują w towarzystwa, związki i czym są liczebniejsi i zwarci tym większą stanowią potęgę, tym pewniej i skuteczniej mogą przeprowadzać obronę swych praw i interesów.

Lecz nie tylko siła ramion o wszystkim decyduje, koniecznym i nieodzownym jest intelekt danego zbiorowiska.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, to większość zawodów wykonuje zajęcia w których wysiłek fizyczny góruje nad umysłowym, dlatego też koniecznym jest, aby utrzymać się na poziomie z innymi zbiorowiskami społeczeństwa rzemiosło nie tylko powinno, ale musi stale i bezustannie dokształcać się.

W tym celu należy brać czynny udział w pracach organizacyjnych wszelkich towarzystw, uczestniczyć w zebraniach, brać udział w kursach i pokazach.

Do tego też celu ma służyć obecny „Dom rzemiosła" w Toruniu, choć pokryty patyną starożytności na zewnątrz, zmieni swe wnętrze do gruntu, odmłodzi się, z mrocznych pokoi powstaną przestronne i jasne, celowo urządzone sale i pokoje, służące do różnych celów, całe rzemiosło znajdzie tu dla siebie odpowiednie właściwe i godne miejsce.

W „Domu rzemiosła" mieścić się będą sale wykładowe i zebrań, poza tym znajdzie się czytelnia pism fachowych, gdzie mistrz wie będą się mogli zapoznawać z postępami techniki i innymi żywotnymi zagadnieniami rzemieślniczymi.

W świetlicach dla czeladników i uczniów skupi się młodzież rzemieślnicza, gdzie będzie uczyć się współżycia, dokształcać oraz wolny czas poświęcać godziwym rozrywkom.

W gmachu tym znajdzie swe pomieszczenie bursa dla młodzieży terminującej, w której za minimalną opłatą znajdą odpowiednie warunki mieszkaniowe, połączone z właściwą opieką wychowawczą.

Dla usprawnienia działalności cechów powołany jest do życia sekretariat cechów, którego siedziba również znajdzie się w „Domu rzemiosła".

Tu też mieścić się będzie siedziba Pomorskiego Instytutu Rzemieślniczego, w którym skoncentrują się wszelkie wysiłki podniesienia świadomości rzemieślników oraz sprawności warsztatów, co przyczyni się do realizacji prac podjętych nad udoskonaleniem życia rzemieślniczego na Pomorzu.

Dom ten poza tym skoncentruje i skoordynuje działalność twórczą rzemiosła pomorskiego, stając się punktem centralnym rzemiosła „wielkiego Pomorza".

Przemówienie Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza przez radio

Dziś dn. 31 marca o godz. 19.50 przemówienie przez radio wygłosi Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz. Przemówienie to wygłoszone zostanie w związku ze zmianą granic województwa pomorskiego i nosi tytuł „Na drodze do wielkiego Pomorza".

Nowe ulgi podatkowe

Izby skarbowe otrzymały wyjaśnienie w sprawie zwalniania od podatku od nieruchomości, należących do związków i stowarzyszeń o charakterze społecznym. Ulga ta stosowana będzie w tych wypadkach, gdy nieruchomości te nie są wydzierżawione, ani też nie służą dla celów zarobkowych.

Niemowlę na szosie

Listonosz Ignacy Kuligowski na 4 klm. od Kowala znalazł leżące dziecko płci męskiej w wieku około 3-ch miesięcy. Przy dziecku znajdowała się kartka z napisem „Antoni Koprowski i Halina Żelichowska".

Dziecko to tymczasowo umieszczone u dozorcy domu przy ul. P. O. W. l

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

W sobotę dnia 26 b. r. przy liczonym udziale przedstawicieli organizacyj terytorialnych, pod przewodnictwem prezesa Henryka Bruna obradował zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

PP. Posłowie B. Sikorski i T. Marchlewski zreferowali wyniki prac na terenie ciał ustawodawczych w związku z nowymi ustawami podatkowymi oraz projektami innych ustaw, dotyczących handlu polskiego.

Przy omawianiu ustawy o ulgach inwestycyjnych, wysunięto projekt zorganizowania wycieczek kupiectwa do niektórych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego dla zorientowania przedstawicieli handlu w możliwościach ekspansji placówek handlowych na tym terenie.

Pozatym p. dyrektor A. Czarnecki złożył sprawozdanie z prac Międzyministerialnej Komisji powołanej do realizacji uchwał Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady powołał następnie jednogłośnie do życia Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie, którego celem będzie kierownictwo i koordynacja akcji dokształcania osób czynnych w handlu.

Kierownictwo Instytutu powierzono p. dyrektorowi W. Ćwiklowi.

Omówiono również projekt ogólnopolskiej pielgrzymki Kupiectwa Chrześcijańskiego do Częstochowy, która odbyć się ma w maju r.b.

Z kolei sprawozdanie z bieżących prac Naczelnej Rady w zakresie akcji kredytowania kupiectwa polskiego złożył dyrektor H. Patschke.

W dalszym ciągu porządku dziennego załatwiono szereg spraw natury wewnętrzno - organizacyjnej.

Z „Lutni"

Dnia 13 marca b. r. o godzinie 11-tej przed południem w Towarzystwie Krajoznawczym odbył się ogólne doroczne zebranie walne Towarzystwa b. Chórów Katedralnych „Lutnia" przy dość licznym udziale członków czynnych i wspierających.

Zarząd T-wa „Lutnia" na rok 1938 ukonstytuował się następująco:

Prezes pp. Marceli Ryniec, wiceprezes pp. Apolonia Pietrzakowska, II wiceprezes pp. Wacław Sieradzan, sekretarz Władysława Szczupakowska, skarbnik Jan Pietrzak, gospodarz Helena Ziółkowska i Jacek Milewski. Członkowie Zarządu pp. Kazimiera Bromberowska i p. Boch. Starczak.

OD SŁÓW — DO CZYNU

Ostatnie dnie jakie przeżyliśmy były jeszcze jednym dowodem, że największą gwarancją niezależnego bytu narodowego, największa siłą i potęgą państwa jest dobry żołnierz.

Wiele lat niewoli czekaliśmy na tę wymodloną i błogosławioną chwilę, by zamiast wrogich nam mundurów pojawił się na polskiej ziemi żołnierz w polskim mundurze, nad którego czołem zajaśnieje godło nasze narodowe — Orzeł Biały. Długotrwałe boje legionowe torowały nam drogę do niepodległości, dużo jednak ofiar młodego życia złożyć trzeba było na ołtarzu Ojczyzny. Czcimy te bohaterskie czyny i budujemy wspaniałe pomniki Nieznanemu Żołnierzowi, stroimy w kwiaty te zimne marmury, pod którymi spoczywa duch wielki na wieki, że złamał wielokrotnie większe siły nieprzyjacielskie. I nadszedł dzień, w którym pełną piersią zaśpiewał, zespolony naród polski „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po dniach wielkiej chwały i triumfu pozostał nam dzień codzienny, nacechowany pracą, obowiązkiem, mozołem, a nieraz i grozą. Z szeregowane, szare masy żołnierskie, powołane do zaszczytnej służby wojskowej, zamknięte w surową dyscyplinę ćwiczą swą rękę, hartują wolę, by znów w razie potrzeby piersią swą zasłonić granice państwa, gdy wybije godzina historyczna.

„Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza" mówił Pierwszy Marszałek Polski i właśnie o tę duszę żołnierską, po za władzami wojskowymi, troszczy się w pierwszej linii Polski Biały Krzyż. Organizuje więc kursy oświatowe, zakłada świetlice żołnierskie, prowadzi biblioteki. Armia dzisiejsza, ten nasz żywy mur graniczny, nie może być tylko szkołą wojskowego rzemiosła, musi być jednocześnie szkołą narodowej myśli, szkołą obywatelskiego sumienia i mocnego, nieugiętego charakteru. Zadania te są ogromne i władze wojskowe przy największym wysiłku nie są w stanie tego dokonać. Do współpracy stanąć muszą szerokie masy społeczne. Stanąć powinien każdy kto dalej w przyszłość patrzeć umie, kto się dobrym obywatelem zwać pragnie, kto dba o duchową postawę narodu, kto kocha Armię i obrońcę naszego — Żołnierza Polskiego.

Stąd wypływa apel i prawie przymus moralny stanięcia w szeregach Polskiego Białego Krzyża, jako wyraz głębokiego i dobrze zrozumianego rozumu obywatelskiego w budowie potęgi Państwa.

Wszyscy więc, jak Kujawy długie i szerokie zapisujmy się do Polskiego Białego Krzyża. (Składka miesięczna 50 gr. Biuro przy ul. Łęskiej 22 czynne od godz. 10 do 13-ej).

„Robert i Bertrand" z DYMSZĄ I BODO

Ulgowy poranek w „Słońcu" po 25 gr i 50 gr

W niedzielę dnia 3 kwietnia o 12.30 odbędzie się tylko jeden seans ulgowy. Wyświetlany będzie polski film „Robert i Bertand" o 12.30 po 25 groszy i 50 gr.

Będzie to ulga dla tych, którzy nie byli w stanie płacić normalne ceny, a chcieliby zobaczyć polską komedię „Robert i Bertrand".

Wszyscy na Wystawę Higieniczną

wstęp bezpłatny

W sali Muzeum Ziemi Kujawskiej przy ul. Słowackiego przez cały dzień otwarta jest Wystawa Higieniczna

Gruźlica, jaglica, tyfusy oraz choroby weneryczne gnębią ludzkość, która w obronie własnej wypowiedziała tym wrogom nieubłaganą walkę aż do całkowitego zwycięstwa.

Zwyciężyć mogą tylko ci, którzy na Wystawie Higienicznej obejrzą eksponaty, wysłuchają wyjaśnień, odczytów oraz dowiedzą się jak uniknąć strasznych skutków chorób społecznych.

Czy byłeś na Wystawie? Jeśli jeszcze nie dopełniłeś tego obowiązku obywatelskiego, nie zwlekaj, idź natychmiast. A potem zachęcaj wszystkich swych przyjaciół i znajomych, aby również zwiedzili Wystawę Higieniczną we Włocławku.

Zachwyt! Wzruszenie! Entuzjazm! na wspaniałym filmie „Książe i żebrak"

Ślepy los uczynił królewicza żebrakiem, a żebraka królewiczem! Na tym tle rozgrywa się pasjonująca historia pełna dynamizmu, bogactwa realizacji i napięcia dramatycznego.

Można było by wiele pisać o wszystkich walorach i zaletach rewelacyjnego filmu, ale na to trzeba całe tomy, nie należy przytaczać również utarte superlatywy gdyż film jest zbyt cudowny, aby móc oddać to w kilku banalnych słowach.

Takie sceny jak: Londyńskie śmietnisko, narodziny księcia i żebraka, śmierć Henryka VIII, intrygi i spiski dworaków, pojedynek w lesie, skrytka zbójecka, koronacja i t. p. to sceny, które nie jest nikt w stanie zapomnieć.

Kto obejrzy „Księcia i żebraka" spędzi pełen emocji wieczór, który będzie pamiętać przez całe życie.

Nad program oglądamy ciekawy tygodnik P. A. T'a i inn.

Dla młodzieży film polecony przez Min. W. R. i O.P.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mojstra, ul Kościuszki 1, tel. 13-78.

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul 3-go Maja 8.

SYLVIA SYDNEY w filmie „ŚLEPY ZAUŁEK"

i nowy PAT I PATACHON w filmie „CZARNY HRABIA"

wielką atrakcją w „Słońcu"

Sylvia Sydney to magnes dla publiczności. Ale przyznać musimy, że jest to wspaniała artystka dramatyczna. Widzieliśmy ją w „Madame Butterfley" i w „Amerykańskiej tragedii". Ale kreacje jej w dzisiejszym filmie „Ślepy zaułek" jest skończonym arcydziełem gry. Sylvia Sydney w roli kobiety, walczącej o szczęście osobiste, wzrusza każdego widza do głębi. Treść filmu wzruszająca i ciekawa w kompozycji trzyma widza w ciągłym napięciu. O roli Sylvi Sydney w „Ślepym zaułku" wszyscy znowu mówić będą z zachwytem. Pomysł dyrekcji, żeby rozweselić wszystkich po wzruszającym filmie był doskonały. To też dwaj wesołkowie Pat i Patachon w filmie „Czary hrabia" wywołują huragany śmiechu. Program ten jest pełnowartościowy, polecony go starszym i młodzieży.

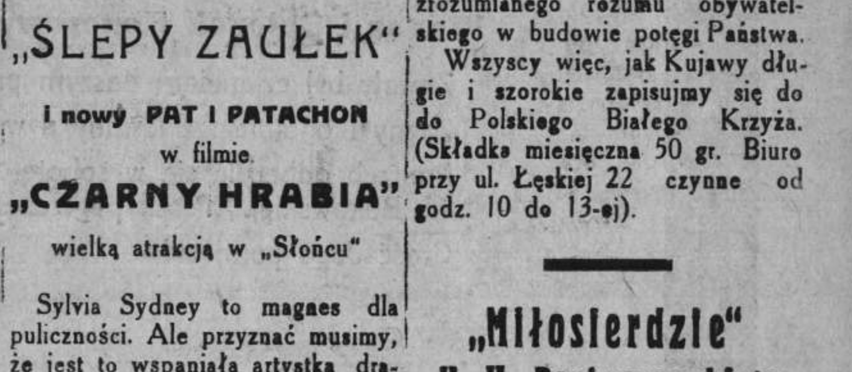
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

„Miłosierdzie" K. H. Roztworowskiego

W najbliższych dniach Teatr Ziemi Pomorskiej przywiezie do Włocławka przepiękne misterium K. H. Rostworowskiego p.t. „Miłosierdzie". Głębokość problemu, zahaczającego o odwieczne zagadnienia ludzkości, rozstrząsanego pod kątem szczerej religijności, piękno formy twórczej, — zapewniają widowisko niezwykłe. Największa tragedia wszechświata znajdzie nowe ujęcie i do głębi poruszy każdego wierzącego i czującego człowieka, tembardziej że znajdzie rozwiązanie nie tylko zagadnień „historycznych", ale i dnia „dzisiejszego".

Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej wyreżyserował sztukę p. Piekarski. Udział bierze cały zespół z p. dyr. Brackim na czele oraz tłumy statystów.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w biurze „Orbis".



Redaktor: Walerian Glinicki. Zakł. Graf. p. f. „B-CIA PIOTROWSCY" Włocławek Przedmiejska 20 Telefon 11-00. Wydawca: Stefan Piotrowski.